Rok XIII. Nr. 333 (3936) Wilno, Piątek 4 grudnia 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Poważne kłopoty Edwarda VIII z ożenkiem

Groźba konfliktu konstytucyjnego



Król Edward VIII.

LONDYN, (Pat). Kryzys konstytucyjny wynikły wskutek zamiarów małżeńskich króla wywołuje wśród społeczeństwa duże wrażenie. Sprawę tę omawia się wszędzie z ożywieniem.

Król Edward po wczorajszej rozmowie z premierem, odjechał na noc, jak i w dniach poprzednich do swej posiadłości zamiejskiej, fort Belvedere, położonej niedaleko Windsoru. Dziś rano król nie powrócił do Londynu, lecz wezwał do siebie trzech ważnych członków dworu królewskiego: mjr. Ulicka Aleksandra, skarbnika Piers Legha, adiutanta osobistego oraz sir Godfreya Thomasa, długoletniego prywatnego sekretarza króla, gdy był on księciem Walii.

W kołach politycznych uważają za możliwe, iż między królem a gabinetem zostanie osiągnięty kompromis, w myśl którego król poślubi p. Simpson, ale zrzeknie się dla ewentualnego potomstwa praw dziedzicznych do tronu.

Gazety popołudniowe, które zamieszczają po raz pierwszy wielkie fotografie p. Wally Simpson są rozchwytywane i znacznie zwiększyły swoje nakłady.

PARYŻ, (Pat). Dzienniki paryskie obszernie omawiają w depeszach londyńskich korespondentów kryzys konstytucyjny, jaki przeżywa obecnie Anglia.

„Petit Parisien" zapytuje, czy konflikt, który powstał od kilku dni, wszedł już w fazę decydującą. Czy rzeczywiście jest on tak ostry, iż Baldwin rozpatrywał ewentualność ustąpienia rządu.

„Echo de Paris" mówi o możliwości odroczenia koronacji. Dziennik przypomina stanowisko biskupa Bradfordu, który uważa, iż koronacja jest aktem ściśle określonym, którego nie można zmieniać. Na przeszkodzie do małżeństwa króla stoją dwie sprawy: jako protestant nie może on ożenić się z katoliczką, z drugiej strony kościół anglikański może odmówić swego błogosławieństwa jednemu z rozwiedzionych małżonków oraz komunii. Komunia jest warunkiem koronacji królewskiej. — Dziennik podkreśla, iż w Londynie mówią nie tylko o możliwości kryzysu ministerialnego, ale i o jeszcze dalej idących konsekwencjach.

Prasa francuska duże znaczenie przywiązuje do wczorajszych posiedzeń rady ministrów, zwracając uwagę, iż jedno z nich odbyło się po wizycie, jaką premier Baldwin złożył królowi.

RZĄD NIE CHCE NARAZIE SKŁADAĆ DEKLARACJI.

LONDYN, (PAT). — Kryzys konstytucyjny nie uległ jeszcze wyjaśnieniu. Dziś po południu spodziewano się, że premier Baldwin złoży deklarację w Izbie Gmin i dlatego Izba wczesnym popołudniem, gdy tradycyjnym zwyczajem posłowie składali interpelacje, była szczelnie zapełniona.

Gdy w pewnej chwili powstał premier Baldwin, aby odpowiedzieć na interpelację, skierowaną pod jego adresem przez jednego z posłów, Izba zgotowała długotrwałą i na wszystkich ławach podzieloną owację. W tej owacji dopatrzeć się można było aprobaty Izby dla kroków i stanowiska premiera w sprawie aktualnego kryzysu.

Na zapytanie przywódcy opozycji posła Attlee, premier udzielił bardzo stanowczej odpowiedzi, z której wynikało, że w danej chwili kryzys konstytucyjny formalnie jeszcze nie powstał i że w dniu dzisiejszym nie złoży on jeszcze oświadczenia. Zostało to powszechnie zrozumiane, że deklaracja rządu nastąpi w piątek.

Abdykacja czy małżeństwo

LONDYN, (PAT). — Uzupełniając poprzednie krótkie informacje, korespondent PAT. podaje następujące ostatnie wiadomości o przebiegu kryzysu konstytucyjnego: król Edward powrócił do Londynu o godz. 20 i natychmiast potem w pałacu Buckingham odbył z bratem ks. Yorku blisko godzinną rozmowę. Około godziny 21 przybył do pałacu premier Baldwin i rozpoczęła się konferencja króla, ks. Yorku i premiera, która trwała blisko dwie godziny.

Oświadczenie rządu złożone ma być po uzgodnieniu stanowiska w sprawie kryzysu konstytucyjnego z rządami dominiów. Ustalenie tego zgodnego stanowiska potrwać może kilka dni.

LONDYN, (PAT). — Możliwości rozwiązania kryzysu konstytucyjnego są następujące:

1. Król zdecydować się może na małżeństwo wbrew stanowisku, zajętemu przez rząd. W tym wypadku premier Baldwin niewątpliwie podałby się do dymisji i nastąpiłaby rezygnacja całego gabinetu. Król mógłby się wówczas zwrócić do leadera opozycji posła Attlee o utworzenie rządu Labour Party, ale jest mało prawdopodobnym, aby poseł Attlee tej misji się podjął. Król może polecić utworzenie rządu również szefowi opozycji liberalnej posłowi Sinclairowi, ale rząd pod jego egidą nie miałby już napewno żadnych szans, wreszcie król może nawet polecić utworzenie rządu któremukolwiek z przywódców politycznych, ale poza Lloyd Georgem, który podobno króla popiera ale znajduje się obecnie na Jamajce, wątpliwe jest, aby ktokolwiek inny podjął się tej misji. Dlatego też to pierwsze rozwiązanie jest mało prawdopodobne.

2. Król ustąpić może pod naciskiem parlamentu i zrezygnować z małżeństwa, poddając się woli rządu. W tym wypadku kryzys przeminąłby odrazu i wszystko pozostaje po staremu.

3. Król zdecydować się może na abdykację, oddając tron swemu bratu, ks. Yorku, jako powołanemu następcy. Tracąc tytuł króla, zachowałby jednak przywiązany do niego osobiście i nadany mu w swoim czasie specjalnym reskryptem królewskim tytuł księcia Kornwalii. W razie poślubienia, po abdykacji, małżonka króla zostałaby księżną Kornwalii.

W każdym razie, według konstytucji brytyjskiej, niewątpliwe jest, że król w jakiejkolwiek sprawie, posiadającej znaczenie publiczne musi postępować w myśl zaleceń swoich ministrów. Jeżeli zaś nie może przyjąć ich zaleceń, to pozostaje mu tylko udzielenie rządowi dymisji i powołanie nowego rządu lub abdykacja.

Akt abdykacji króla nie może się odbyć drogą wyrażonej przez niego woli lub wskutek jego jednostronnego aktu. Król może abdykować tylko za zgodą parlamentu, a mianowicie obu Izb: Izby gmin i Izby lordów. Abdykacja wymaga poza tym zgody nie tylko parlamentu brytyjskiego ale także parlamentów dominialnych w myśl statutu westminsterskiego r. 1931, który ustalił stosunek konstytucyjny dominiów do rządu macierzystego. Z tego względu możliwe jest, że w razie abdykacji, wyjaśnienie sytuacji ulegnie paromiesięcznej zwłoce, zanim przeprowadzone zostanie uzgodnienie strony formalnej aktu abdykacji pomiędzy rządem dominiów i rządem brytyjskim.

OBRADY.

LONDYN, (PAT). — Wydział wykonawczy frakcji Labour Party w parlamencie odbył wieczorem dłuższą naradę, na której postanowiono, że wobec braku oświadczenia rządowego o zagadnieniu konstytucyjnym, frakcja nie może powziąć żadnych decyzyj.



Premier Baldwin.

P. Simpson

Pani Simpson, którą król Edward VIII-my pragnie poślubić, jest Amerykanką. Bessie Wacfield, primo voto pani Spencer, secundo voto pani Simpson, liczy obecnie 41 lat. Urodziła się ona w Baltimore i pochodzi ze znanej rodziny baltimorskiej. Ojciec jej spokrewniony był z jednym z gubernatorów stanu Maryland, który nosił to samo nazwisko.

W r. 1916 licząca lat 20 Wally — jak ją nazywają w gronie przyjaciół — poślubiła w Baltimore młodego porucznika lotnika Spencera, przydzielonego do amerykańskiej marynarki wojennej. Małżeństwo to jednak nie było szczęśliwe i w r. 1925 uległo rozwiązaniu. Pani Spencer jako rozwódka wyjechała do Europy i w ar. 1928 poznała w Londynie znanego w kołach towarzyskich Ernesta Simpsona, b. oficera gwardii angielskiej, absolwenta amerykańskiego uniwersytetu w Harwardt, który był maklerem na giełdzie zbożowej. Simpson rozwiódł się i w r. 1928 poślubił ówczesną panią Spencer.

Z księciem Walii p. Simpson zetknęła się po raz pierwszy przed 3-ma laty. Małżeństwo z Ernestem Simpsonem uległo rozwiązaniu przed miesiącem, dn. 27 października w Ipswich, ale według angielskiego ustawodawstwa rozwodowego zatwierdzenie rozwodu następuje po 6 miesiącach. W chwili obecnej więc król Edward nie może jeszcze poślubić pani Simpson. Bliska przyjaźń z królem trwała już przeszło dwa lata. Wally Simpson uchodzi za czarującą i dowcipną kobietę, o wielkich zaletach towarzyskich. Jest ona przystojną niewysoką i smukłą brunetką, zawsze doskonale ubraną. Z obu małżeństw pani Simpson nie posiada dzieci.

Sejm zbierze się 15 i 22 b. m.

WARSZAWA (Pat). Następne posiedzenie plenarne sejmu odbędzie się prawdopodobnie ok. 15 bm. P. marszałek Sejmu Car prosił wszystkich przewodniczących komisyj aby przygotowali projekty ustaw wniesionych przez rząd w tym roku znacznie wcześniej niż w poprzednich sesjach.

To wcześniejsze wniesienie szeregu projektów ustaw do Sejmu przez rząd jest dla komisyj sejmowych ogromnym ułatwieniem w pracy, gdyż komisje te mogą odrazu przystąpić do rozpatrzenia projektów i przygotowania ich na posiedzeniach plenarnych.

W okresie przed Bożym Narodzeniem ma odbyć się jeszcze drugie posiedzenie plenarne Sejmu, przypuszczalnie jeszcze około 22 bm.

Przewodniczący Komisyj Sejmowych i referenci preliminarza budżetowego

WARSZAWA, (PAT). — Dziś odbyły się posiedzenia poszczególnych komisyj sejmowych, na których ukonstytuowały się prezydia tych komisyj.

W komisji spraw zagr. przewodniczącym został wicemarszałek Schaetzel.

Komisja zdrowia wybrała na przewodniczącego pos. Krawczyńskiego.

W komisji wojskowej przewodniczącym został wicemarszałek Miedziński.

W komisji skarbowej wybrano na przewodniczącego pos. Światopełk-Mirskiego, na wiceprzewodniczącego pos. Jozanisa.

Komisja regulaminowa: przewodniczący pos. Brzęk-Osiński.

Komisja rolna: przewodn. pos. Kielak.

Komisja przem.-handl.: przewodn. pos. Sowiński.

Komisja oświatowa: przewodn. pos. Pochmarski.

Komisja pracy: przewodn. pos. Madeyski.

Komisja prawnicza: przewodn. wicemarsz. Podoski.

Na posiedzeniu ukonstytuowała się jednocześnie podkomisja do spraw obligacyjnych w składzie pp. Podoski, Sioda, Olszewski i Gauze.

Komisja komunikacyjna: przewodn. pos. Starzak, wiceprzewodn. pos. Wielhorski.

Komisja adm.-samorządowa: przewodn. pos. Duch.

We wszystkich tych komisjach dokonano jednocześnie przydziału referatów.

Na posiedzeniu popołudniowym komisji budżetowej przydzielono referaty preliminarza budż. na r. 1937—38.

Prezydent Rzeczypospolitej — pos. Wojciechowski, Sejm — pos. Długosz, Senat — pos. Długosz, Kontrola Państwowa — pos. Ślaski, Prezydium Rady Min. — pos. Wojciechowski, Min Spr. Zagr. — pos. Walewski, Min. Spraw Wojsk. pos. Starzak, Min. Spr. Wewn. — pos. Stroński, Min. Skarbu — pos. Hołyński, Monopole — pos. Hutten-Czapski, Min. Sprawiedl. pos. Sioda, Min. Przem. i Handlu pos. Sowiński, Min. Komunikacji — poseł Sikorski, Min. Roln. i Ref. Roln. — pos. **Kamiński**, Min. WR i OP. — pos. Pochmarski, Min. Op. Społ. — poseł Tomaszkiewicz, Min. Poczt i Telegr. — pos. Pacholczyk, Emerytury i Zaopatrzenia — pos. Ostafin, Renty Inwalidzkie — pos. Wagner, Długi Państwowe — pos. Hutten-Czapski.

Referat generalny o preliminarzu budżetowym i o ustawie skarbowej otrzymał — pos. Duch.

Gen. Sosnkowski na audiencji u P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent R. P. przyjął dzisiaj po południu inspektora armii g. Kazimierza Sosnkowskiego.

Poseł sowiecki w Kownie odszedł do Moskwy

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: Długoletni poseł sowiecki w Kownie Karski odwołany został do Moskwy na stanowisko dyrektora wydziału zachodniego komisariatu spraw zagranicznych.

Otwarcie bibliotek i przystąpienie do egzaminów na U.S.B.

Wczoraj obradował Senat USB. w Wilnie. Senat nie uznał na razie za możliwe powzięcie decyzji o otwarciu Uniwersytetu, zapadła jedynie uchwała OTWARCIA Z DNIEM DZISIEJSZYM BIBLIOTEK UNIWERSYTECKICH ORAZ ROZPOCZĘCIA EGZAMINÓW.

Kiedy nastąpi otwarcie Uniwersytetu — pozostało nadal nie wyjaśniane.

Walki w Madrycie

SEWILLA (Pat). Radiostacja powstańcza komunikuje, że wojska powstańcze przeszły w Asturii do kontrofenzywy, zadając ciężkie straty przeciwnikowi.

Na froncie madryckim strącono trzy samoloty rządowe, pod Talavera dalsze trzy, zaś dwa spłonęły w Guadix. M. Boadilla nadal jest oblegana. Wczoraj wojska powstańcze zdobyły 6 czołgów.

Lotnictwo powstańcze intensywnie bombardowało dzielnicę Guartro Caminos oraz okolice dzielnicy uniwersyteckiej.

Lotnictwo rządowe bombardowało miejscowości Leganes i Vargas. Podczas bitwy pod Pozuelo został zabity Niemiec, dowódca niemieckiego batalionu „antyfaszystowskiego", wchodzącego w skład oddziału międzynarodowego.

Gen. Franco przygotowuje atak morski

LONDYN (Pat). Agencja Havasa donosi: rząd powstańczy w Burgos zawiadomił rząd brytyjski, że w okresie przed 15 grudnia nastąpią ataki dzienne i nocne na wybrzeże hiszpańskie między przylądkiem San Antonio i Marbella, na zachód od Malagi, i że będą ostrzeliwane wszystkie okręty mające pozór nieprzyjacielskich.

Rząd w Burgos zawiadamia równocześnie, że w tej części wybrzeża zostały założone miny.

Posiłki niemieckie dla powstańców

LONDYN (Pat). „Daily Telegraph" donosi od swego korespondenta w Gibraltarze o wyładowaniu dalszych grup Niemców w Kadyksie i Sewilli, jako posiłków dla gen. Franco. Według informacji dziennika, otwarcie przyznają tam, że w najbliższej przyszłości liczba posiłków niemieckich może wzrosnąć do 20-tu tys. Posiłki te, wcielone będą do szeregów powstańczych.

Niemcy, którzy już są w Sewilli, otrzymać mieli dokładne instrukcje, jak się odnosić do ludności cywilnej i z widocznym zadowoleniem odpowiadają na udzielanie im zewsząd powitania przez podnoszenie rąk. Wszyscy Niemcy wyraźnie zachowaniem swym zdradzają zawodowych wojskowych.

Warty, ustawione przed hotelem w Sewilli, gdzie mieści się jedna z głównych kwater niemieckich, są według dziennika, niemieckie, mimo że noszą mundury hiszpańskie. Zmiana warty odbywa się na sposób niemiecki i żołnierze maszerują pruskim krokiem z wyrzucaniem nóg. Kuchnie polowe mają być wyrobu niemieckiego. Zwraca również uwagę wielka liczba zmotoryzowanych jednostek transportowych. Eksperci niemieccy mają być zatrudnieni przy pracach nad urządzeniem obrony Sewilli

Zmiana na stanowiskach dyrektora i wicedyrektora kolei w Krakowie

Konsekwencja ostatnich katastrof kolejowych

WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym p. minister komunikacji mianował dyrektorem kolei państwowych w Krakowie inż. Ignacego Czerniewskiego, dotychczasowego dyrektora kolei państwowych w Radomiu.

Jednocześnie wicedyrektorami kolei państwowych w Krakowie zostali mianowani: inż. Adam Kmita, dotychczasowy naczelnik służby ruchu w dyrekcji poznańskiej oraz mgr. Józef Pospichill, dotychczasowy wicedyrektor kolei państwowych w Poznaniu.

Zarazem ze swych stanowisk zostali usunięci dotychczasowy dyrektor kolei państwowych w Krakowie inż. Wołkanowski oraz wicedyrektor dr. Kałuski.

Jak się dowiadujemy, zmiany powyższe pozostają w związku z ostatnimi katastrofami, jakie miały miejsce na terenie dyrekcji krakowskiej.

Polska odpowiedź na zerwanie przez Rzeszę klauzul dróg wodnych

WARSZAWA (Pat). Dnia 3 grudnia br. podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. Jan Szembek wręczył charge d'affaires Rzeszy Niemieckiej p. von Wuehlisch notę, zawierającą odpowiedź na notę rządu niemieckiego z dnia 14 listopada, zawierającą wypowiedzenie klauzul traktatu wersalskiego, ustanawiających reżym międzynarodowy na drogach wodnych, znajdujących się na terytorium Niemiec.

W odpowiedzi swej rząd polski przyjmując do wiadomości oświadczenie rządu Rzeszy, że stan faktyczny nawigacji na drogach wodnych, znajdujących się na terytorium niemieckim, posiadających znaczenie międzynarodowe nie uległ zmianie, wyraził ubolewanie, że rząd niemiecki obrał drogę jednostronnego wypowiedzenia umowy międzynarodowej.

Rząd polski stwierdza dalej, że z chwilą decyzji niemieckiej co do uchylenia reżymu międzynarodowego dla systemu wodnego Odry, postanowienia traktatowe ustanawiające zasadę kontroli międzynarodowej nad drogami wodnymi polskimi, należącymi do tego systemu ipso facto stają się bezprzedmiotowe.

Rząd polski zakończył notę stwierdzeniem, iż rozumie notę niemiecką jako otwarcie możności rokowań co do ustanowienia regulaminu dla dróg wodnych niemieckich, które będą uznane przez obie strony za mające znaczenie międzynarodowe.

Kara śmierci za wypadek samochodowy

MOSKWA, (Pat). Trybunał wojenny moskiewskiego okręgu wojskowego skazał szofera Jacuna, który, będąc w stanie nietrzeźwym, poranił 8 przechodniów, a 2 zabił, — na karę śmierci przez rozstrzelanie

Geradin, który napoił szofera Jacuna, został skazany na 10 lat więzienia.

Powstańcy zdobyli 9 tanków produkcji sowieckiej

SEVILLA. (Pat). General Queipo de Llano w przemówieniu, wygłoszonym przez radio, oświadczył, że podczas wczorajszych starć pod Madrytem powstańcy zdobyli 9 tanków produkcji sowieckiej.

Na odcinku Pozuelo posunięto się o 3 km. naprzód. Kolumna wojsk powstańczych, która wyruszyła z Carabanchel osiągnęła brzegi rzeki Manzanares. Na odcinku Pinto Valedemoro odparto atak wojsk rządowych. Samoloty powstańcze bombardowały wczoraj stolicę o godz. 9 ran. W kilku miejscach nad miastem ukazały się słupy dymu, świadczące o powstaniu pożarów.

Chaos banknotowy w Hiszpanii

WALENCJA, Dziennik urzędowy ogłasza dekret wprowadzający zakaz obiegu banknotów hiszpańskich, ostemplowanych przez powstańców. Tenże dekret przewiduje sankcje w stosunku do posiadaczy takich banknotów.

Jak wiadomo powstańcy ze swej strony ogłosili, że nie uznają banknotów rządu madryckiego wydanych po wybuchu powstania.

Król Rumuński przybędzie do Polski w styczniu

BUKARESZT, (PAT). — Koła urzędowe potwierdzają wiadomość, że król Karol wyjedzie do Warszawy z oficjalną wizytą w końcu stycznia.

Prasa rumuńska potwierdza doniesienie, że przyjazd króla Karola do Warszawy nastąpi po rewizycie, którą min. Beck złoży min. Antonescu w Bukareszcie.

Szef sztabu głównego Rumunii przybędzie z wizytą do Polski

WARSZAWA, (Pat). W najbliższym czasie jeszcze w pierwszej połowie grudnia spodziewany jest przyjazd do Polski szefa sztabu głównego rumuńskiego generała dywizji, inspektora armii Samsonovici. Przybędzie on do Polski na zaproszenie polskiego szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza.

Obrady Senatu

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 11 rano odbyło się plenarne posiedzenie Senatu, poświęcone wyborom komisji oraz prezesa i wice prezesów sądu marszałkowskiego, jak również rzecznika i zastępcy rzecznika.

W ławach rządowych zasiedli członkowie gabinetu z p. premierem gen. Sławoj Składkowskim na czele.

Na wstępie posiedzenia marszałek Prystor podał do wiadomości izby szereg komunikatów, po czym przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielił głosu p. prezesowi rady ministrów gen. Sławoj Składkowskiemu.

P. PREMIER OŚWIADCZYŁ CO NASTĘPUJE:

Wysoki Senacie! Witając Wysoką Izbę, zebraną na sesję zwyczajną nie zamierzam wygłaszać dłuższego przemówienia. Przypuszczam, że w ciągu sesji niejednokrotnie jeszcze znajdziemy sposobność do wymiany myśli i skrzyżowania naszych przekonań i zamiarów. Dlatego chciałem, życząc owocnych obrad Wysokiej Izbie, polecić tylko specjalnej opiece Wysokiej Izbie 60 ustaw, które mam zaszczyt wnieść do ciał parlamentarnych. Chodzi mi o to, że te ustawy są bardzo ważne, są obszerne i prosiłbym bardzo aby mogły być w ciągu tej sesji przebiczowane i wejść w życie (oklaski).

Po przemówieniu p. premiera marszałek Prystor zakomunikował, że dyskusję nad oświadczeniami pana premiera i wicepremiera Kwiatkowskiego odkłada do następnego posiedzenia, o którego terminie będą panowie senatorowie osobno powiadomieni.

MARSZAŁEK PRYSTOR O OBOWIĄZKACH SENATORÓW.

Rozpoczynając drugą sesję zwyczajną w obecnej kadencji, pragnę — mówił marszałek — zwrócić się do panów senatorów z apelem podjęcia jaknajgorliwiej wszystkich zadań, jakie na senat Rzplitej nakłada konstytucja.

Jesteśmy izbą ustawodawczą — mówił pan marszałek — która ma za zadanie rozpatrywanie projektów ustaw, uchwalonych przez sejm. Ma wnosić doświadczenie i spokój sądu, szczególnie, że podejmuje uchwały w chwili, gdy w opinii wyraźnie zarysowane są już stanowiska a gorączka towarzysząca zwykle załatwianiu spraw ważnych przez ciała zbiorowe jest już niejako po kryzysie. W pracy naszej obserwacja prac sejmowych i głosów poważnej opinii publicznej jest czynnikiem niezbędnym.

Po omówieniu charakteru prac pp. senatorów w komisjach p. marszałek zaznaczył, iż nie wątpi, że wszyscy pp. senatorowie w miarę swoich sił pracować będą by celowość i poziom pracy ustawodawczej podnosić.

Następnie p. marszałek Prystor podkreślił, że posiedzenia komisyjne winny być z reguły zebraniami dla przestudiowania problemów, posiedzenia plenarne zaś są wyjściem na zewnątrz, to też zabieranie głosu na plenum musi być wynikiem głębszego przestudiowania danego zagadnienia i bardziej przemyślanej, bo z woli od działania z tej wysokiej trybuny na opinię tej Izby i społeczeństwa, płynącej decyzji.

Przedmiot naszych obrad — ciągnął dalej marszałek a także udział rządu w pracach Izby czyni, że każda dyskusja jest spełnieniem drugiego zadania istotnego dla parlamentu, mianowicie kontroli rządu. To zadanie jest nad wyraz odpowiedzialne, a jestem pewny, że wszyscy pp. senatorowie spełniać je będą nadal z całym poczuciem troski o autorytet państwa i jego dobro oraz o harmonijnie i konstytucyjnie prawidłowe współdziałanie władz naczelnych.

PP. senatorowie w wykonywaniu swoich obowiązków liczyć się winni wyłącznie z konstytucją i z wynikającymi z niej prawami, służąc dobru Rzplitej, które jest naszym naczelnym celem działania.

A pamięć Józefa Piłsudskiego niech będzie dla nas stale żywym wskaźnikiem w chwilach **gdy znalezienie właściwej linii działania budzić** może rozumowe wątpliwości.

Jesteśmy pierwszym senatem, który realizuje nową konstytucję i musimy usilnie baczyć, by ustalić dobre obyczaje zarówno naszej pracy, jak i naszej współpracy z rządem. Pilnuję, i pilnować będę, by prawa i obowiązki senatu i pp. senatorów były przez wszystkie inne czynniki w państwie należycie szanowane.

Natomiast takie, czy inne dowolne interpretacje znajdą niejednokrotnie najlepszą i odpowiedź w milczeniu, jeżeli w co nie wątpię, rozbiją się o pancerz spełnianych przez nas na podstawie prawa zadań państwowych.

W związku z naszymi pracami, chciałbym też podkreślić, że jest rzeczą dużej wagi, by takie narzędzia naszej pracy, jak interpelacje były używane w sposób nadający im należytą wagę gatunkową. W okresie przedmajowym interpelacje i rezolucje były nadużywane i straciły swój autorytet. Dziś wśród ustalania innych obyczajów jest ważnym, by i to zagadnienie właściwie postawić i w zwyczaju utrwalić.

W zakończeniu pan marszałek Prystor stwierdził z zadowoleniem, że rząd wniósł do sejmu znaczną liczbę projektów ustawodawczych co pozwoli na lepsze wykorzystanie czasu w okresie sesji, dotychczas wiele trudności w pracy senatu wynikało stąd, że rząd wniósł większość projektów ustaw w późnym terminie, często aż przy końcu sesji.

Z kolei izba dokonała wyboru komisji i ich składu: powołano następujące komisje: administracyjna, złożoną z 18 członków, samorządową — 18, prawniczą, gospodarczą, rolna, skarbową i społeczną w składzie 20 członków każda, komunikacyjną i zagraniczną z 15 członków, wojskową i regulaminowa z 12 członków, oświatową z 20 członków i budżetową z 25 członków.

Następnie na wniosek wicemarszałka Makowskiego senat ustalił liczbę wiceprzewodniczących sądu na trzech i wybrał sąd w składzie następującym: przewodniczący senator OSIŃSKI, wiceprzewodniczący sen. RDUŁTOWSKI, ŚLIWIŃSKI i FLESZEROWA. Rzecznik sen. PETRAŻYCKI, zastępca rzecznika sen. TERLIKOWSKI.

Był to ostatni punkt porządku dziennego. Marszałek zwołał komisje na dzień następny w celu skonstytuowania się i zamknął posiedzenie.

Inauguracja sesji zwyczajnej Sejmu



Pod przewodnictwem p. marszałka Cara, odbyło się inauguracyjne posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej, zwołanego przez P. Prezydenta Rzplitej na zwyczajną sesję jesienną, poświęcona rozpatrzeniu budżetu państwa. Na posiedzeniu tym Prezes Rady Min. gen. Sławoj-Składkowski wygłosił przemówienie, poświęcone sytuacji politycznej i ogólnej kraju, zaś p. wicepremier i min. Skarbu inż. Kwiatkowski w obszernym expose scharakteryzował sytuację gospodarcza państwa. Zdjęcie nasze przedstawia widok ogólny planernych obrad Sejmu podczas przemówienia szefa rządu.

Nie dla rolników

Zrozumienie znaczenia drobnego rolnictwa, jako właściwego punktu ciężkości naszej obecnej polityki, powoduje wzrost zainteresowań wsią. Jest to temat nieustannie poruszany, a mimo to zawsze jeszcze znany zbyt mało tym bardziej, że „drobne" gospodarstwo jest „wielkim" przez bogactwo niewykorzystanych sił, myśli i dążeń, z których samo zresztą często nie zdaje sobie sprawy, a którym dotąd zbyt mało poświęcało się uwagi.

To też z uznaniem podkreślić należy myśl redakcji „Plonu" drukowania w swym miesięczniku opisów drobnych gospodarstw z różnych dzielnic kraju. Nr. 11 mies. „Plon" z r. b. zawiera już pierwszy tego rodzaju opis w dziale — Jak gospodarują drobni rolnicy w poszczególnych dzielnicach Polski — p. t. „Opis gospodarstwa w szachownicy z Wileńszczyzny" pióra inż. J. Curzytka. Szczęśliwie się składa, że dzięki uprzejmości prof. Staniewicza i autora — p. Curzytka, rozporządzam również rękopisem następnego opisu, który ma się ukazać w N-rze 12 „Plonu" p. t. „Opis gospodarstwa skomasowanego z Wileńszczyzny". Jak widać autor, zresztą długoletni badacz organizacji drobnego rolnictwa, zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że ze względu na wagę jaką posiada w naszych warunkach struktura agrarna gospodarstwa — chcąc dać pełny obraz pracy drobnego rolnika z Wileńszczyzny trzeba opisać gospodarstwo w szachownicy i gospodarstwo scalone, nie podobna zaś ograniczyć się do przedstawienia jednego tylko z tych typów.

Wnioskowanie co do wpływu scalenia gruntów na gospodarkę w naszych warunkach jest na podstawie powyższych artykułów utrudnione, gdyż opisane gospodarstwo w szachownicy położone w pow. postawskim posiada obszar ogólny 10,64 ha, a rodzina właściciela składa się z 8 osób; opisywane gospodarstwo scalone leży w zach. części pow. wilejskiego, obszar użytkowany przez właściciela wynosi 19,33 ha (13,33 ha ziemi własnej i 6 ha dodzierżawionej), rodzina gospodarza składa się z 6 osób. Toteż posiadany materiał uzupełniam ankietą dla gospodarstw scalonych wybierając dla pow. postawskiego gospodarstwo scalone z gm. łuczajskiej — zapewne w pobliżu gospodarstwa opisanego przez inż Curzytka (14 km na wschód od Postaw) o obszarze 9,56 ha i 8 osób rodziny, dla pow. zaś wilejskiego gospodarstwo z gm. wiszniewskiej o obszarze ogólnym 17,5 ha i 6 osobach rodziny właściciela. Nawet jednak i to uzupełnienie nie ułatwia zbytnio porównywania gospodarstw ze sobą, podczas gdy bowiem inż. Curzytek rozporządzał rachunkowością rolniczą opisywanych przez siebie objektów — dane ankietowe odnoszące się do podanych przeze mnie gospodarstw nie są tak ścisłe i posiadają charakter opisowy. Porównajmy jednak zasadnicze fragmenty gospodarki objektów scalonych i niescalonych ze sobą.

Grunty niescalonego gospodarstwa z opisu inż. Curzytka położone są w 34 parcelach, których ilość dzięki ukształtowaniu terenu wzrasta do **104 kawałków roli i 75 kawałków łąk i pastwisk,** płodozmian jest oczywiście trójpolowy z normalnym we wsiach niescalonych przymusem polowym. Odległość pól od podwórza wynosi średnio 900 m. Zabiegi uprawowe i pielęgnacja zasiewów tylko najniezbędniejsze i bardzo prymitywne. Gospodarstwo scalone, porównywane z opisanym, według danych ankietowych znajdowało się przed scaleniem w warunkach podobnych, gdyż grunty jego rozrzucone były w 60 parcelach roli i 60 łąk, zaś odległość zabudowań od pól wynosiła 3 km, system gospodarki w prymitywizmie swym nie rożnił się niczym od opisanego wyżej. Po scaleniu grunty tego gospodarstwa leżą w 1 kawałku, którego odległość od domu wynosi 300 m, typowe jeszcze do niedawna „zagony" zmieniły się w „składy" zasilane dwukrotnie większą niż przed scaleniem dawką obornika, zagospodarowane siedmiopolowym płodozmianem w którym zboża — to nie tylko żyto i owies lecz również pszenica, okopowe — kartofle — lecz i buraki pastewne, a ponadto „nieznane" dotąd rośliny jak łubin, koniczyna i dość znaczna rozmaitość warzyw. Wiąże się z tym zresztą i kwestia plonów, które w gospodarstwie objętym ankietą wzrosły po scaleniu w porównaniu z okresem przedscaleniowym średnio o 50 proc. Co do inwentarza żywego, to inż. Curzytek podkreśla np. bardzo niską mleczność krów w gospodarstwie niescalonym — wynoszącą średnio 1015 l. mleka rocznie. W naszym gospodarstwie mleczność ta wynosiła przed scaleniem 800 l. o nieustalonym procencie tłuszczu, po scaleniu zaś 2000 l. mleka o ilości tłuszczu 4.2 proc.

Trudno jest zbyć milczeniem kwestię zbytu artykułów rolniczych z gospodarstwa, kwestię pracy — tak niezmiernie ważną dla drobnego rolnictwa i cały szereg innych zagadnień, lecz tematy te tak obszerne, że nie dadzą się wtłoczyć w ograniczone ramy tego artykułu. Jako ciekawostkę wspomnę tylko przytoczony przez inż. Curzytka w odniesieniu do gospodarstwa scalonego w pow. wilejskim, rzeczywiście nigdzie chyba nie spotykany w gospodarce włościańskiej, sposób wynagrodzenia parobka w formie 10 proc. udziału w rocznych przychodach gotówkowych po potrąceniu wydatków na pasze kupne oraz 10 proc. plonów owsa, żyta i ziemniaków. Tego rodzaju forma wynagrodzenia może istotnie stać się doskonałą metodą wychowania sobie oddanego pracownika zainteresowanego w wyniku gospodarowania.

Ze względu na doniosłość kwestii pogłębienia rynku wewnętrznego pragnę ze specjalnym naciskiem podkreślić zestawiony przez in. Cużytka procentowy podział produkcji gospodarstwa według przeznaczenia: w **gospodarstwie niescalonym — na konsumcję 60 proc., na sprzedaż 40 proc.; w gospodarstwie scalonym — na konsumcję 28,5 proc., na sprzedaż 71,5 proc.,** a prócz tego wydatki osobiste (odzież, obuwie, kształcenie dzieci itd.) wynoszące na głowę rocznie w gospodarstwie **niescalonym — 17,92 zł. w scalonym — 81 zł** (podkreślenia moje E. M.). Dopuszczając nawet możliwość dużego błędu w konkretnym wypadku trzeba stwierdzić, że w gospodarstwach scalonych występuje naogół silnie tendencja w kierunku zwiększonego udziału w obrocie handlowym, co ze względu na dążność do wprowadzenia drobnego rolnictwa w orbitę czynnego życia gospodarczego nie może nam być obojętne. Stosunek wysokości spożycia dziennego na osobę dorosłą w gospodarstwie niescalonym i scalonym jest również bardzo charakterystyczny, wynosi bowiem w pierwszym wypadku 32 gr, w drugim zaś 67 gr. Wreszcie oszczędności rodziny gospodarza z całorocznej pracy (różnica między dochodem rodziny a spożyciem) wynoszą w gospodarstwie niescalonym 195 zł, w scalonym zaś 390 zł.

Nie można oczywiście odmówić słuszności zarzutom, że opisane gospodarstwa nie są może dość charakterystyczne dla terenu z którego pochodzą, że przytoczone cyfry są może przypadkowe i stosunek wyników gospodarowania objektu scalonego do niescalonego może się wahać w szerokich granicach. Dla złagodzenia tych zarzutów pozwolę sobie jednak przytoczyć in extenso opinię właściciela gospodarstwa scalonego z gm. wiszniewskiej pow. wilejskiego o wartości scalenia, wyrażoną w odpowiedzi na ankietę o gospodarczych i społecznych skutkach scalenia: „przed scaleniem (warunki życia) trudno określić, bo był bardzo dobry czas, po scaleniu nastąpił kryzys — zaledwie gospodarz boryka się, a jeśliby obecnie gospodarował po staremu, w szachownicy, zdusiłaby nędza".

Rzeczy te rolnikom naszym są doskonale znane i nie spotyka się chyba człowieka wsi, któryby negował znaczenie i potrzebę komasacji, dlatego też zaznaczyłem w tytule, że treść powyższych wywodów przeznaczona jest dla nierolników.

Nie zapominajmy, że komasacja dla Ziem Wschodnich jest jedną z najbardziej gospodarczo i społecznie opłacalnych inwestycyj, w szeregu zaś prac nad przebudową struktury agrarnej, o których przyśpieszenie wołamy, nie tylko parcelacja lecz i komasacja zająć winna czołowe miejsce. **E. M.**



Przed Mussolinim przedefilowało w tygodniu ubiegłym w miejscowości Molanos 300 samolotów bombowych najnowszej konstrukcji. Zdjęcie przedstawia oddział tych samolotów.

Zebranie gromadzkie

Najpierw nieco zasadniczych wiadomości. Gromada jest najniższą komórką organizacyjną samorządu terytorialnego. Liczy około 2 tys. ludności i przeciętnie 3 wsie, 2 zaśc., jeden folwark, jedno jednosiele i niekiedy jeden majątek. Przeciętnie 10 takich gromad stanowi gminę. Na czele gromady stoi sołtys i rada gromadzka, składająca się przeciętnie z 20 radnych. Rady gromadzkie są u nas nowością od lat trzech i przyznać trzeba, że nie przejawiają zazwyczaj większej działalności, co zresztą nie jest ich winą. Po prostu składa się na to szereg przyczyn natury ogólnej o czym pomówimy kiedykolwiek innym razem.

Gromady ożywiły się teraz wyjątkowo na skutek woli gen. Żeligowskiego, który chce poznać istotne potrzeby i żądania ludności wiejskiej. Odbywają się więc wszędzie zebrania gromad i jedno z nich chcę tu odtworzyć.

W największej izbie chłopskiej zebrało się ze 100 osób płci obojga z całej gromady. Przewodniczy sołtys.

Sołtys: Panowie, zebranie otwarte. A teraz powiem, po co tu zebraliśmy się. Otóż rząd nasz zaprosił do siebie generała Żeligowskiego i zaprowadził go do mennicy państwowej, to jest tam gdzie robią pieniądze, mówiąc: — Proszę przynieść lniane worki i wziąć tyle pieniędzy ile ludność wiejska potrzebuje, ale pan generał powiedział, że nie weźmie ani grosza, dopóki nie dowie się od ludu na co i ile tych pieniędzy potrzeba. — Tak właśnie niech każdy z was wypowiada się co mu najwięcej dolega, ale mieć na uwadze dobro ogółu. Proszę zapisać się do głosu i mówić wszystko, żeby w naszej gromadzie, gminie, powiecie i tak dalej było jak najlepiej.

Głos I: Niech Bóg da zdrowia naszemu sąsiadu, panu generału, co ob nas kłopoci sie na stare laty. Ja myśla, żeb przeprowadzili nas prędzej na komasacja i dodali trochi gruntu, bo nima na czym gospodarzyć na hetych sznurach.

Głos II: To wielka racja, co mówił poprzednik, ja dodałby jeszcze żeby pasza dla krów była w lesie tak jak do roku 1935, bo teraz zabronili, a dali trochi rojstów o jakie 10 wiorst od wioski. Przegon dali wąski, ogrodzili żerdziami, to bydło kaleczy się, co nie daj Boże patrzyć. Krowy mleka nie dają, bo pasza kiepska, a dziennie robią tam i na zad 20 wiorst. Albo ob tym drzewie, trzeba domagać sie, żeby posusz była sprzedawana w dłużycy a nie w metry szczepana, bo to i drożej obchodzi sie i czasami gospodarzu przygodzi sie na jaki materiał, dopuścim — chlew poprawić ci na co drugie, a już z metra szczepanego nic nie zrobisz.

Głos III (przerywa): Święta prawda, a z wyróbką drzewa, to skandal. Wyrobisz, naprzykład na wiosna, a należne ci senki leżą nie odebrane w lesie do jesieni. Niececbowanych nie masz prawa zabrać, bo sztraf wielki, to czym palić? Poniewoli musisz być złodziejem leśnym. Domagamy sień, żeby administracja lesna cechowała zaraz drzewo po naszej wyróbce i nie zmuszała nas kraść lasu, ciągając sień po sądach. (głosy: racja, dobrze mówi, o jak Rzond dowie sień ob tym, może jaka poprawa będzi).

Głos IV: Prosza wnieść do protakołu, kab sondy nasze ostrzej karali hetych żulików, co za nimi ani sadu, ani miodu, ani marchwi nie można mieć. To samo hetych nożowników w wiosce i pod miastem od których odpendzić sie nie można. I w szkole teraz nie ma dla dzieci nijakiej zgrozy. To co z hetych bachurow wyrośni? Same żuliki. Bez bizuna i dziażki nic nie bendzi. (Głosy: tak, to prauda, tego nigdy nie było!).

Głos V: Wpisać, co płacim podatki od gruntów takiej samej klasy jak dworskie, a ciż nasza ziemia zrównować z ich nią? (Głosy: raćja, raćja stary każe). Łonki nasze pod wodo całen rok, wyrywami garściemi i wynosim po pas w wodzie na kempa. Zabierami ta trawa zimowo poro, ale i to nie kużden rok, bo nie zawsze rojsty zamarzajon. Żebyś jakie odwodnienie zrobić na tych rojstach-łonkach.

Głos VI: Teraz dużo słyszymy ob sztucznych nawozach. Ale my nie wiemy nic ob nich — jakie kupować, bo son różne. Gminy nasze pobierajon od nas podatki na popieranie rolnictwa, ale kiedy i chto nas poparł? Ci widzieli my choć raz jakiego agronoma? To na co te nasze pieniondze obracajo w gminie? Ciż taki agronom nie mohby przyjechać do nas i nas pouczyć?

Sołtys: Moga państwu wyjaśnić. Te pieniądze otrzymują dwa agronomy, ale oni nie mogo wszendzie dojechać. Teraz słyszałem, że generał Żeligowski domaga się, ażeby na każdą gminę był jeden agronom. Na razie podobnie ma być jeden na trzy gminy, ale będzie mieszkał po środku. Np. w Jaszunach dla gminy solecznickiej, turgielskiej i rudominskiej. (Głosy: o tak, to co inszego).

Głos VII: Ja chciałem powiedzieć ob te kartele. Jak nasze, to całkiem tanne,

Czy jutro na świecie wybuchnie wojna?

Nie tak łatwo, jak się wydaje

ZNAK CZASU.

Obecne, niespokojne czasy są przyczyną snu cia przez rozmaitych polityków i „proroków" przepowiedni co do możliwości wybuchu rychłej nowej wojny światowej.

Chwila istotnie jest tragiczna. W portach hiszpańskich miało wylądować regularne wojsko niemieckie, Sowiety ładują w czerwony Madryt transporty ludzi i broni. W takich okolicznościach o zawieruchę międzynarodową nie trudno.

Czy może jednak ona zaskoczyć świat wybuchnąć powiedzmy nieoczekiwanie jutro?

MAŁO PRAWDOPODOBNE.

Sprawa ta była niedawno przedmiotem rozważań na łamach paryskiego dziennika „Paris Soir". Chociaż roztrząsania te dotyczą granicy francusko-niemieckiej, to jednakże można z nich wyciągnąć szereg wniosków natury ogólnej, które — stwierdźmy to z radością — nie będą znowu tak bardzo pesymistyczne. Oczywiście dalecy jesteśmy od chęci mylenia czujności, niemniej jednak opinie francuskiego dziennika warte są zastanowienia.

A więc czy jest możliwe, ażeby w dzisiejszych czasach wróg mógł tak pocichutku przygotować wojnę, żeby tego nie spostrzegł żaden z wywiadów? — Wydaje się to bardzo mało prawdopodobne. Dzisiaj, gdy „oczy i uszy" świata widzą i słyszą wszystko lepiej niż kiedykolwiek śmiesznym byłoby sądzić, że nie spostrzeże się gwałtownego urabiania opinii publicznej w prasie, szycie setek tysięcy, ba milionów mundurów, przygotowywania olbrzymich zapasów żywności i t. d., które zawsze poprzedzają wojnę. A tyle czasu, ile potrzeba na zorganizowanie napadu — tyleż i powinno wystarczyć na szybkie zmontowanie obrony.

FRANCJA.

Francuzi mogą się czuć bezpieczni poza ochronnym wałem twierdzy linii Maginota. Są dwie bramy, niezabezpieczone armatami, jakie prowadzą z Niemiec do Francji, to Szwajcaria i Belgia z Holandią. Jednakże atak przez Alpy jest mało prawdopodobny, a przy tym kraj kantonów też już pomyślał o swej obronie.

Brama północna ma inne zabezpieczenie. Najlepszą bronią Holandii są jej wody, śluzy i kanały. Wystarczy otworzyć kilka śluz, a powtórzy się historia z nad Izery, gdzie przytomność umysłu strażnika wodnego zapobiegła przerwaniu słabej już linii frontu francuskiego, gdyż nieujarzmione niczym wody zalały kraj na przestrzeni wielu kilometrów. Twierdzą Belgii będą Ardenny, pasmo górskie, niewysokie coprawda, ale trudne do przebycia, podobnie jak nasze Pieniny.

Poza tym zmotoryzowana armia potrzebuje doskonałych i licznych dróg. — Z drugiej zaś strony nieprzerwany sznur aut, tanków i dział, sunący wąskimi wstęgami szos, czyż to nie idealny objekt dla obstrzału? Najmniejsze zahamowanie jednej z grup — jakiż straszliwy musi spowodować zator.

NAJGROŹNIEJSZY ATAK LOTNICZY.

Pozostaje atak lotniczy. Tu już nikt nie może wątpić, że musi on spowodować wiele szkód. Eskadra niemieckich samolotów, która wyruszyłaby ku Francji niewątpliwie posieje zniszczenie. Ale czyż Niemcy nie mają również otwartych granic powietrznych?

Paryski dziennik syntezuje, że zaskoczenie napaścią nie jest takie łatwe, jak się wydaje.



Charles Edison, syn słynnego wynalazcy Thomasa Edisona został mianowany przez prezydenta Roosevelta wiceministrem marynarki. Na zdjęciu widzimy go podczas oglądania wynalazków technicznych na wystawie w Nowym Jorku

„Konsumcja obowiązkiem społecznym!"

Jak na Zachodzie pojmują walkę z bezrobociem, z zastojem w produkcji i w obrotach handlowych, wskazuje odezwa, którą wydało w Wiedniu prezydium Stowarzyszenia „Niebieski Orzeł" za podpisem kardynała Innitzera, b. ambasadora K. Dumby i prezesa dr. Drexla. Odezwa brzmi następująco:

„Prezydium „Niebieskiego Orła" korzysta z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, aby zwrócić uwagę ogółu na dawne motto stowarzyszenia: „Kupować to znaczy stwarzać pracę, kupowanie jest obowiązkiem społecznym!". Nie mamy zamiaru propagować rozrzutności, ani też negować konieczność rozumnego oszczędzania, chodzi nam o podkreślenie faktu, iż konsumcja, kupowanie jest zjawiskiem o donioslym znaczeniu gospodarczym. Dlatego też zwracamy się do wszystkich współobywateli, którzy mogą poczynić zakupy, aby uczynili to przed świętami. Każde kupno przyczynia się do ożywienia pracy a przysporzenie pracy zarobkowej jest najważniejszym zadaniem w chwili obecnej. Obracając w czyn dewizę „kupno obowiązkiem społecznym", każdy w swoim zakresie przyczyni się do poprawy sytuacji bezrobotnych współobywateli, którzy spodziewają się nie jałmużny, lecz pracy i zarobku. Bezrobocie jest ciężką i groźną klęską, nie powinniśmy jednak tracić odwagi, gdyż ożywiony poczuciem obowiązku społecznego naród jest w stanie wytworzyć i uruchomić siły wystarczające do pokonania klęski".

W Toruniu zmarł ostatni dorożkarz

Prasa pomorska donosi o nagłym zgonie ostatniego dorożkarza toruńskiego, 54-letniego Adamskiego.

Adamski zmarł w czasie Mszy św. w kaplicy O. O. Redemptorystów na Bielanach toruńskich.

Smutny ten wypadek budzi refleksje „motory zacyjne". Jak donosi „Słowo Pomorskie", „S. p. Adamski był ostatnim właścicielem dorożki konnej w Toruniu".

A więc, w Toruniu, jednym z większych miast „Polski A" nie ma już dorożek konnych. W Warszawie, stolicy Polski, liczba dorożek zwiększa się natomiast z dnia na dzień, wypierając samochód. O Wilnie szkoda wogóle gadać...

Pierwsza kra na Wiśle pod Warszawą

Na Wiśle pod Warszawą ukazała się wczoraj pierwsza kra. Niewielkie bryły lodu płynęły po obu brzegach koryta rzeki.

Hiszpania pławi się we krwi bratniej, znaczą ślad wojny ruiną



Zdjęcie nasze przedstawia zabytkowy i najpiękniejszy plac Madrytu zwany „Puerta del Sol", po zbombardowaniu go przez wojska powstańcze.

Aresztowania za nadużycia w Towarzystwie Medycyny Zapobiegawczej w Warszawie

Z polecenia sędziego śledczego, wywiadowcy urzędu śledczego dokonali szczegółowej rewizji w lokalu Towarzystwa Medycyny Zapobiegawczej przy ul. Złotej 74.

W wyniku rewizji aresztowano pod zarzutem dokonywania nadużyć na tle inkasowania należności u klientów abonentów telefonicznych u których odkażano aparaty telefoniczne, kierownika działu dezynfekcji wspomnianego Towarzystwa, Bolesława Rydzyńskiego (Rakowiecka 31) inkasenta działu dezynfekcji Piotra Marczyńskiego zam. przy ul. Kapucyńskiej 5.

Wczorajsze aresztowania w Towarzystwie Medycyny Zapobiegawczej nie są pierwsze. Dnia 8 listopada, na terenie Towarzystwa zlikwidowano komórkę komunistyczną przy czym aresztowano pracowników działu dezynfekcji prowadzących wśród personelu agitację komunistyczną.

Aresztowany za oszustwo kierownik Rydzyński jest na terenie biura Towarzystwa człowiekiem zaufanym dyrekcji.

Dochodzenia władz sądowo-śledczych zataczają bardzo szerokie kręgi.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM!
Konto Komitetu Wojewódzkiego 70.204.

a ichne drogie. I monopol drogi. Za pud kartofli bierzym 4 pudełki zapałek, ci litr kierasiny. (Głosy: szkoda tej kawendy). Tego głosu do Rzondu nie dopuszczą — zatają). Jak to szkoda gawendy, jak to nie dopuszczą, to na co my zebrali sie?

Sołtys (przerywając): Ja gwarantuje, co wszystko będzie dołożone Rządowi. Miejmy zaufanie w generale Żeligowskim. (Głosy: ktoż jego nie ma).

Głos VIII: My zapomnieli ob poczta. Taż my nie mamy całkiem poczty. Nikt nam pismy nie przynosi z poczty, tylo czasami sołtys raz tygodniowie przyniesi. Żyjemy tu jak na Sibiru, odcieute od świata. Synowie nasze służo w wójśku, czasem może chore, ci co i nima o nich wiadomości. Czasem ktoś zabierzy piśmy jadonc do młynu, ci idąc do kościoła, ale połowa pogubi, albo odkrywa i czyta, bo skond nieraz w wiosce coś mówion o twoim synie ,a ty pisma od niego nie otrzymałeś. Już 18 lat jak Polska powstała a my bez poczty żyjem. Nawet telegramy leżon na poczcie jak zwykłe piśmy. A jak stąd wysyłać piśmy? Mówion miastowe, co my nie oświecone, co my nie czytami gazetów, ale czemu oni nie postarajon sie dla nas ob poczta? Czemu w mieście domagajon sie ludzie, kab listonoszy rozdawali piśmy 4-ry razy dziennie, a my wcale nie mamy poczty. Gdzie sprawiedliwość na świecie. Druga sprawa: znaczki pocztowe są nadto drogie 25 groszy to czuć nie pud kartofli. A zakaźne (polecone) pismo 55 groszy. Tu już z lisznim puda kartofli. Prosza ta sprawa dobitnie opisać.

Głos IX: Prosimy ob to, kab dzieci szkolne, te biedne, które hołe, bose, głodne i bez ksionżek. Dla nich trzeba mundir, obuwia, ksionżki, tietradki, karandaszy i wszystko co, no i jedzenie. Za ruskim to wszystko było darmowie. Ja wo sam uczył sie, no i nie jeden tu z nas, to pamiętami.

Sołtys (przerywając): Teraz gmina daje 5 złotych na książki dla biednych. (Głosy: co to znaczy pieńć złotych, samo mienije 50 zł.). Prosza państwa streszczać sie ob swoje biedy, bo do wieczora nie skończym, a pan wójt do gminy nie dojedzie. (Głosy: kiedy my cieńżko myślące, a dla tego bied szmat w naszym życiu).

Głos X: Panowie, domagamy się tych praw wyborczych, jakie my mieli w tam tej konstytucji. Głównie do Senatu. (Głosy: o tak, i zapomnieli ob tym. Jeden z głosów: to mała bieda ob te wybory, mało wam jeszcze tych wyborów? Z wiósny wybieraj pastyra (skierdzia) w jesieni sołtysa, potem rada, to gromadzka, to gminnowa, to znowu prezesów różnych, jak nie kółka jakiego to drabinki, to pod pinki (śmiech w izbie) sołtys: panowie nie żartować, bo my zebrali sie poważnie radzić).

Głos XI: Domagajmy sie kolonii zagarmonicznej, my nie gorsze od inszych narodow. Nasz surowiec pójdzie tam a stamtąd towary kolonialne do nas. A i bezrolne synowie nasze mogo tam wyjechac. (Głosy: bez kolonii nie ma nam życia. Jak nam po woli nie dadzo — siłą weźmiem).

Sołtys: Nie wspominajcie o wójnie, tego do protokołu pisać nie będziemy, bo insze państwa mogą na nas zagniewać sie i kolonii nie dać. (Głosy: To rać ja, ale ołówkiem zaznaczyć można, to pan generał po przeczytaniu skasuje to, ale bendzi wiedział czego narod domaga sie i że nie wyrzeka sie wójny nawet).

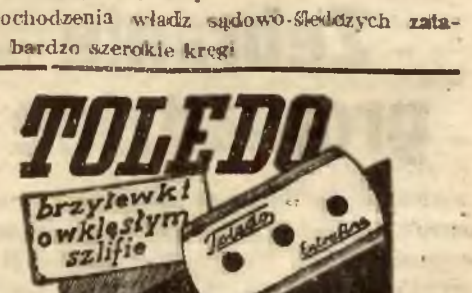
Sołtys: A czemu to kobiety nic nie mówiące, ci wam niczego nie trzeba?

Kobieta: Prosimy napisać, kab menżowie nasze w karty nie grali, wódki nie pili i żon swych kochali (ogólny śmiech).

Sołtys: Na tym zebranie zamykam.

Tłum, (wyłącznie społeczeństwo starsze) począł opuszczać izbę, z której unosił się dym machorki.

Jan Hopko.



Słoń złodziejem kieszonkowym

Trudne zadanie ma przed sobą komisarz policji w dzielnicy Folie-Mericourt w Paryżu. Hotelarz Jean Blanc, złożył formalną skargę na słonia z cyrku o... kradzież kieszonkową. Według mr. Blanc'a odbyło się to tak: po przedstawieniu widzowie częstowali słonie orzechami, między innymi i p. Blanc. Wtem jeden ze słoni wyciągnął trąbę i nic znalazłszy nic w dłoni Blanc'a przeszukał kieszenie, namacał w jednej z nich portfel, porwał go i połknął zanim ktoś zdołał mu przeszkodzić w tym. Komisarz jest w grubym kłopocie co zrobić z tym fantem, ponieważ w żadnym kodeksie karnym nie ma paragrafu, któryby przewidywał dokonanie kradzieży przez słonia.

IV. Ogólnopolski Zjazd do walki z nowotworami

obradować będzie w Wilnie

Przybywają profesorowie z Leningradu i Kowna

W dniach od 6 do 8 grudnia obradować będzie w Wilnie IV Ogólno-Polski Zjazd do Walki z Nowotworami. Na zjazd z terenu całej Polski przybywają najwybitniejsze w tej dziedzinie powagi naukowe.

Protektorat nad zjazdem objęli Minister Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego prof. **Święłosławski** oraz Minister Opieki Społecznej **Kościałkowski.**

Komitet Honorowy tworzą: dr. Eugeniusz **Piestrzyński**, jako przewodniczący oraz: dr. Witold **Chodźko**, gen. dr. Stanisław **Roupperl**, dr. Jan **Adamski**, wojewoda Ludwik **Bociański** i dr. Bronisława **Dłuska** — jako członkowie.

Otwarcie zjazdu nastąpi 6 bm. o godz. 9 rano w Auli Uniwersytetu Stefana Batorego. Zagai zjazd prezes Wil. Komitetu do Walki z nowotworami Marian hr. **Broel Plater.** Następnie wygłoszony zostanie referat dra Bronisława **Wejnerta** z Warszawy p. t. „Idea walki z rakiem w Polsce".

O godz. 10 odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Jana. Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu złożą hołd Sercu Pierwszego Marszałka na Rossie, po czym wezmą udział w uroczystościach związanych z rocznicą 1 Rektora USB. ks. Piotra Skargi, oraz odbędzie się zwiedzanie Zakładu Badawczo-Leczniczego dla Chorych na nowotwory przy ul. Połockiej 6.

Wszystkie następne obrady odbędą się w gmachu Anatomii Opisowej (Colegium Czartoryskich) Zakretowa 23.

W tym samym dniu obradować będą sekcje zjazdu, a mianowicie: **sekcja społeczna**, na której wygłoszonych będzie 7 referatów, m. in. referat prof. dra **K. Pelczara** z Wilna p. t. „Działalność Wileńskiego Komitetu do Walki z nowotworami od 1931 — 1936 r., oraz **sekcja anatomo-patologiczna**; wygłoszonych zostanie 11 referatów. W sekcji tej wygłoszą m. in. referaty prof. dr. N. Petrow, który na zjazd przybywa z **Leningradu oraz prof. dr. E. Winteleris z Kowna.**

Na zakończenie dnia odbędzie się wieczór uroczysty w teatrze na Pohulance z inscenizacją kazania ks. Piotra Skargi według obrazu Jana Matejki. Część uczestników zjazdu obecna będzie na przedstawieniu operetki „Dookoła miłości" w teatrze „Lutnia".

7 grudnia obradować będą **sekcje: chirurgiczno-ginekologiczna**, 12 referatów. **Sekcja Rentgenologiczna**, 9 referatów. **Sekcja Ogólna** 6 referatów.

O godz. 21 odbędzie się raut wydany dla uczestników zjazdu i gości zaproszonych przez p. wojewodę. Raut odbędzie się w Pałacu Napoleona.

8 grudnia — obradować będzie **Sekcja Naukowa.** Referaty urozmaici dyskusja.

Podczas zjazdu wyświetlanych będzie szereg okolicznościowych filmów o treści naukowej, oraz zorganizowana zostanie **wystawa naukowa.** W wystawie tej weźmie udział szereg firm z całej Polski.

Zamknięcie zjazdu nastąpi o godz. 18.

O godz. 15 odbędzie się bankiet w salonach hotelu Georges'a.

Kupiec z Paryża skazany za przemyt dewiz

Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał kupca Samuela Sonnabenda z Paryża za usiłowany przemyt dewiz przez granicę na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary, konfiskatę znalezionej sumy 150 zł. oraz 1000 grzywny i poniesienie kosztów sądowych.

Projekt statutu Państwowego Instytutu Kultury Wsi

Rada Ministrów uchwaliła na ostatnim posiedzeniu projekt statutu Państwowego Instytutu Kultury Wsi.

Według statutu przedmiotem badań Instytutu są warunki życia, potrzeby dążenia wieśniaka i zbiorowości wiejskich. Instytut bada zarówno materialne, jak społeczne i duchowe przejawy życia wiejskiego w ich wzajemnym związku. W szczególności do zakresu działania Instytutu należy badanie wpływu ekonomicznych warunków życia wsi na jej kulturę, badanie zbiorowego życia wsi, potrzeb społeczno-kulturalnych wsi oraz akcji społecznej wsi.

Przez stały kontakt i współpracę z pokrewnymi instytucjami naukowymi oraz organizacjami, pracującymi na wsi, Instytut dąży od koordynowania akcji naukowo-badawczej w zakresie zagadnień wiejskich.

W zakresie metod pracy nad podniesieniem kultury wsi Instytut opracowuje metody organizowania zbiorowości wiejskiej dla działania zespołowego, metody wychowania jednostki dla działania zespołowego, wzory różnych urządzeń społeczno-kulturalnych, jak np. dom ludowy, biblioteka, oraz metody podniesienia sprawności tych urządzeń, a wreszcie projekty planowego zaspakajania potrzeb wsi w różnych dziedzinach jej życia społeczno-kulturalnego.

W zakresie poradnictwa poza działalnością doradczą i pomocniczą dla potrzeb administracji Instytut udziela informacyj o badaniach nad wsią i jej życiem społeczno-kulturalnym, o urządzeniach społeczno-kulturalnych oraz metodach ich działania, opiniuje plany działania, zgłoszone przez władze samorządowe i organizacje, służące podniesieniu życia kulturalnego wsi, i ułatwia wymianę doświadczeń i koordynację działań instytucyj i osób, pracujących nad wzmożeniem życia kulturalnego na wsi.

Wyniki badań i prac Instytutu ogłaszane są w formie oryginalnych prac naukowych, materiałów, wydawnictw popularnych i informacyjnych oraz w innej formie, ustalonej przez zarząd. Instytut może również udzielać pomocy w opracowywaniu i wydawaniu prac badawczych, wchodzących w zakres jego zadań.

Dla celów badawczo-naukowych Instytut prowadzi archiwum materiałów, pracownię naukową i bibliotekę. W zakresie swej działalności Instytut może również organizować kursy, konferencje, odczyty publiczne oraz akcję prasową.

Corocznie Instytut ogłasza sprawozdanie z prac przezeń wykonanych.

Prace Instytutu wykonywane są przez zarząd, dyrektora Instytutu, radę naukową, stały personel naukowy Instytutu i dorywczych pracowników naukowych.

Celem utrzymania ścisłej łączności z terenem oraz zapewnienia stałego dopływu materiałów i informacyj, opartych na bezpośredniej obserwacji, Instytut utrzymuje sieć korespondentów.

W dalszym ciągu projekt precyzuje ustrój i kompetencje władz Instytutu.

Teart Lutnia

Operetka Oscara Straussa „Dokoła miłości"

Teatr Lutnia ma ambicje w tym kierunku, by być aktywną placówką, która dostarcza publiczności wileńskiej coraz nowych sztuk. Idzie to po linii dogadzania gustowi publiczności wileńskiej, która chętnie widzi nowość na scenie, przyjmując łatwo muzykę bodajże tylko w tej najlżejszej postaci — jaką jest operetka.

Stwarza to oczywiste niebezpieczeństwo dla poziomu artyzmu realizacji: skoro teatr zmuszony jest często urozmaicać repertuar, to rzecz oczywista — brak czasu na dokładne opracowanie tekstu muzycznego, na naprawdę przemyślaną i odnowioną inscenizację. Przy tym niezbyt wysoki poziom wymagań publiczności wileńskiej nie jest dostatecznym zdopingowaniem dla „lotu wzwyż". Są to warunki implicite ujemne, które sprawiają, iż przy docenianiu sumy własnego wysiłku wolno stwierdzić zarazem pewne niedociągnięcia.

Rozpocznę od wykonawców: Zofia Lubiczówna ma miły wdzięk (trochę monotonny), warunki głosowe wcale niezłe, ale brak jej szerszego polotu. Z. Kalinowska jest cokolwiek nużąca w swych rolach naiwnych. Pp. Tatrzański, Wawrzkowicz dali to, co zawsze; p. Chorzewski miał pole do popisu o jeden krok dalej, niż dotąd. Charakterystyczna trójka z trzeciego aktu: pp. Wyrwicz Wichrowski, Lubowska i Brusikiewicz — to były maski, ale brak tam materiału na rolę, co jest już sprawą sztuki. Lubowska przy tym czuła się nieswojo.

Reżyserii dałoby się zarzucić parę łatwizn: jak np. obraz z parasolami, opieranie się partnerek o panów — nie jest tu dostatecznym wytłumaczeniem, iż publiczności wileńskiej to się podoba.

Balet — jak zawsze witany gorąco — był cokolwiek przydługi jak na proporcje całości.

Wysiłek F. Grajewskiego idącego jak zawsze po linii realistycznego odtworzenia dekoracyj — dał dość udatną dekorację aktu drugiego, słabszą o wiele w trzecim.

Strona muzyczna spoczywała w rękach M. Kochanowskiego. Może by się dało tu coś zarzucić, ale mniejsza o to.

Ogólna konkluzja: amatorzy operetek z pewnością się wybiorą, by obejrzeć ostatnią nowość w Lutni. hlk

Ślady zniszczenia hiszpańskich dzieł sztuki



Zdjęcie nasze przedstawia jeden z historycznych zabytkowych pałaców Madrytu, zniszczony doszczętnie wskutek bombardowania w czasie obecnych walk o Madryt. Na gruzach pałacu, który był świadkiem świetności Hiszpanii, powiewa dzisiaj sztandar zwycięzców.

Opieka nad dzieckiem ulicy

Z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w dniu 2 bm. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się zebranie przedstawicieli organizacyj społecznych, poświęcone zagadnieniom opieki nad „dzieckiem ulicy", „dzieckiem włóczęgą" i nieletnimi przestępcami.

Zebranie zagaił prezes Komitetu płk. KOZIEROWSKI, po czym p. WYSŁUOCHOWA zobrazowała pracę Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, rezultaty tych prac oraz metody działania Towarzystwa.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci prowadzi własne świetlice, punkty warsztatowe, będące ośrodkami pracy a zorganizowanymi na zasadach spółdzielczości, prowadzi opiekę nad b. wychowankami zakładu poprawczego, w Wielncianach organizuje kolonie letnie, które, ze względu na swój specjalny charakter, trwają nieraz do 4-ch miesięcy, współdziała z Izbą Zatrzymań itp.

Zasadniczą przeszkodą w pracy, na jaką napotyka Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, jest brak odpowiednich sił, któreby dopomogły prowadzić badania psychologiczne.

Następnie zostały wygłoszone dwa referaty jeden przez p. FILONOWĄ z dziedziny ustawodawstwa dla nieletnich, omawiając równocześnie sprawę powołania do życia sądu dla nieletnich i drugi — przez p. HANOWĄ z zakresu opieki nad dzieckiem moralnie zagrożonym.

Jako palącą konieczność wysunięto na zebraniu sprawę zorganizowania specjalnych szkół, uruchomienia zakładu dla dzieci nerwowo chorych, powiększenia ilości miejsc w internatach i zwiększenia ilości miejsc w warsztatach pracy.

W końcu uchwalono zorganizować przy Wojewódzkim Komitecie Pomocy Dzieciom i Młodzieży specjalną Sekcję, która będzie koordynowała pracę na odcinku opieki nad „dziećmi ulicy". W skład tej sekcji wejdą wszystkie organizacje i instytucje, które już prowadzą prace w tym kierunku.

Wzdłuż i wszerz Polski

Leon Nowodworski dziekanem Rady Adwokackiej w Warszawie.

Rada Adwokacka w Warszawie wybrała na dziekana adw. Leona Nowodworskiego. Na 18 głosujących padło za nim 13 głosów, 5 głosujących oddało białe kartki.

Nowy rektor Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie.

Na rektora Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie zamiast prof. Aleksandrowicza, powołanego na stanowisko dyrektora departamentu w Min. WR. i OP., wybrano prof. dr. Kazimierza Szczudłowskiego.

Usiłowanie podpalenia kantoru dziennika A. B. C.

W Al. Jerozolimskich 3-a (róg Brackiej) w Warszawie nieznany sprawca usiłował podpalić lokal kantoru administracji dziennika „ABC." „Nowiny Codzienne", mieszczący się na 1-szym piętrze. Pod drzwiami sprawca rozlał benzynę i podpalił. Ogień w samą porę zauważył sąsiad i natychmiast ugasił, bez udziału straży.

Samobójstwo chorego profesora.

W mieszkaniu własnym w Wołominie pod Warszawą odebrał sobie życie przez powieszenie się emerytowany profesor Uniwersytetu warszawskiego, 59-letni dr. Edmund Ertman.

Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Dwa nowe muzea we Lwowie.

Lwów uzyska w niedługim czasie dwa nowe muzea, a mianowicie Muzeum Etnograficzne i Muzeum Pradziejów Ziemi Czerwieńksiej, które pomieszczone będą w Pałacu Biesiadeckich. Na Muzeum Etnograficzne złożą się zbiory p. Al. Prusiewicza, do których dołączone zostaną bogate zbiory znajdujące się w Muzeum Przemysłowym i Muzeum Narodowym im. Jana III.

Na Muzeum Pradziejów Ziemi Czerwieńskiej złożą się piękne zbiory, mieszczące się obecnie na Uniwersytecie J. K. jako też zbiory będące w Muzeum im. Dzieduszyckich. Organizacją muzeów zajmuje się dr. Czołowski, przy współpracy prof. U. J. K. dr. Adama Fischera, pana Aleksandra Prusiewicza, b. dyrektora Muzeum w Kamieńcu podolskim i Łucku i prof. U. J. K. b. premiera sen. dr. Leona Kozłowskiego, inicjatora Muzeum Prehistorycznego m. Lwowa.

Środa literacka

Pisarka ciężkich lat Mińszczyzny

Zmarła w marcu rb. śp. Michalina Domańska była pieweczynią polskości kresowej, nagromadzonych po dworach i chatach sił, stawiających opór wynarodowieniu, czy zmianie religii, a potem organizujących się zbrojnie, gdy wybiła historyczna godzina. Urodzona w 1875 r. w Mińszczyźnie, starannie wychowana, nie poprzestała na roli panny na wydaniu. Wcześnie też zaczęła pracę oświatową i literacką. Jej liczne powieści obrazujące stosunki obyczajowe i społeczne ziem kresowych uzyskują nagrody na konkursach „Biblioteki Dzieł Wyborowych" oraz „Kurjera Wil." („Brzydka", oraz „1/14").

Później, już jako słuchaczka uniwersytetu krakowskiego, planuje Domańska cykl prac, które by dały wyraz martyrologii Z. Mińskiej w okresie prześladowania religijnego po powstaniu 63 r. Zamiar ten zrealizowała. Powstały przejmujące siłą prawdy i dostojnością wyrazu książki — owoc długiego szperania po archiwach, parafiach, dworach. Jedną z tych książek — „Śmierć Jana Chodora" nagrodzono na konkursie „Tygodnika Ilustrowanego". Oczywiście władze rosyjskie wytoczyły autorce i wydawcy proces, który na szczęście wielka wojna przerwała.

Nastał nowy okres — tajnej pracy dla żołnierza polskiego i organizacyi wojskowych. Domańska przechowuje u siebie materiały wojenne, rozkazy, akta i korespondencję; znowu tylko traf ratuje ją od doraźnych skutków rewizji... Wiemy jak uboga jest literatura tych fascynujących lat na ziemiach naszych. Domańska napisała nowy cykl „Krwawe skiby", „Gdy zagrzmi złoty róg", „Dla Ciebie Polsko" i „Orlęta", nagrodzone na konkursie „Słowa Pomorskiego". Lata powojenne spędza pisarka w Warszawie tworząc powieści współczesne mniejszego już znaczenia, pracując w pismach kobiecych oraz jako tłumaczka i współpracowniczka pism polsko-francuskich. W Warszawie też umiera. Ostatnią jej pracą, powstałą w okresie obłożnej choroby jest książka „Ciche bohaterki", — o pracy społecznej kobiet kresowych w latach przedwojennych.

Sylwetkę pisarki, która sama mogłaby być postacią ze swojej ostatniej książki nakreśliła plastycznie p. Helena Romer Ochenkowska. Dobrą ilustracją odczytu były recytacje dyr. Szpakiewicza prozy Domańskiej — utrzymane w stylu pisarki.

Każdy temat i każdy prelegent ściąga własne koło słuchaczy. Tym razem widzieliśmy na sali ludzi, którzy życiem własnym związani są z dziejami których autorką i pieweczynią była Michalina Domańska. Nie dziw też, że zarówno referat jak i recytacje odbywały się w atmosferze wzruszenia i zadumy. *jim.*

Tajemnica potwornego napadu przy ul. Ślepej

Wczoraj donieśliśmy o potwornym napadzie na ulicy Ślepej, którego ofiarą padła 20-letnia Wanda Żukowska. Wypadek ten postawił na nogi policję i poruszył całą okolicę. W Wilnie jeszcze nie notowano bowiem wypadku, by sprawca napadu rabunkowego posługiwał się żrącym płynem. Dochodzenie ustaliło ponadto cały szereg nowych okoliczności.

ZACIĘTA WALKA Z NAPASTNIKIEM.

Jak się okazuje, w mrokach bezludnej uliczki ofiara napaści Wanda Żukowska, stoczyła z napastnikiem zaciętą walkę. Po przewiezieniu chorej do szpitala żydowskiego, w którym przebywa dotąd, stwierdzono, że prócz poparzenia twarzy, otrzymała ona silne uderzenie tępym narzędziem w głowę, że bluzka jej została porwana, pierś podrapana, zaś na szyi widniały wyraźne ślady duszenia.

MIESZANKA KREOZOTU I KWASU SIARCZANEGO.

Płyn którym napastnik chlusnął w twarz swej ofiary, okazał się mieszanką kreozotu i kwasu siarczanego. Płyn trafił na dolną część twarzy nieszczęśliwej i częściowo w oczy. Aczkolwiek lekarze utrzymują, że Żukowska nie utraci wzroku, to jednak, jak narazie, stan jej jest bardzo groźny. Wczoraj na zadawane przez lekarzy pytania, Żukowska odpowiadała, że nic nie widzi, nawet z bardzo bliskiej odległości.

KTO?

Jak donieśliśmy wczoraj, po otrzymaniu meldunku o napadzie, na miejsce niezwłocznie przybyli funkcjonariusze Wydziału Śledczego z kierownikiem 1-ej brygady, aspirantem Zarównym na czele. Policja stanęła przed zagadką, na jakim tle dokonano napadu? Czy tylko na tle rabunkowym? Powstało przypuszczenie, że rabunek mógł się łączyć z jakąś sprawą o charakterze romantycznym. Żukowska jednak kategorycznie temu zaprzeczała.

Śledztwo i pościg po gorących śladach trwał do godziny 4 nad ranem.

Policja zdołała ująć jednego osobnika, nazwiskiem Józef Lagawiec Bierunkiewicz, który ma niewątpliwie jakiś związek z tą sprawą, aczkolwiek Żukowska przeczy temu kategorycznie.

Lagawca, człowieka o bogatej przeszłości kryminalnej, obarczonego 15-letnim wyrokiem skazującym za napad rabunkowy z bronią w ręku osadzono narazie w areszcie.

Sprawa napadu na Żukowską okazała się nader zawikłaną. W ciągu dnia wczorajszego śledztwo toczyło się bez ustanku.

Jak się dowiadujemy, tajemnica Ślepej ulicki powoli wyjaśnia się. Już obecnie władze prowadzące dochodzenie są w posiadaniu obfitych materiałów, które rokują rychłe rozwiązanie zagadki. Prawdopodobnie jeszcze dzisiaj sprawa zostanie całkowicie wyjaśniona.

Dodamy jeszcze jedną okoliczność dość charakterystyczną dla sprawy. Wpobliżu miejsca napadu policja znalazła 4 podarte na części banknoty dwudziestozłotowe oraz porzuconą torebkę. Nieco później znaleziono jeszcze kilka banknotów. Do sumy zrabowanej u Żukowskiej brakuje tylko 20 zł.

Żukowska, ofiara bestialskiej napaści, jest córką piekarza. W ciągu ostatnich dni inkasowała dla ojca pieniądze w dzielnicy ul. Piłsudskiego i Nowogródzkiej. (e).

Toledo

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o łaskawe umieszczenie w poczytnym piśmie W. Pana następującego wyjaśnienia:

W związku z artykułem, tyczącym się mojej osoby, umieszczonym w „Słowie" na szpalcie „Tygodnia Akademickiego" z dnia 27. 11. br. pt. „Czem skończy się wojna", a podpisanym przez niejakiego Żabę, oświadczam:

1) że „treść" rezolucji w sprawie napadu na mieszkanie J. M. Pana Rektora USB. jest tendencyjnie zmieniona i przekręcona, gdyż — w przeciwieństwie do tego, co w „Słowie" napisano — rezolucja ta nie obwinia wcale żadnego odłamu młodzieży, a tylko wskazuje na związek czasowy między owym napadem, a tym, co napad ten poprzedziło (tj. ekscesy antysemickie na USB.),

2) że bez czyjejkolwiek presji wyszedłem spokojnie z Koła Prawników,

3) że perfidne umieszczenie mego nazwiska w przypisku celem uchylenia się od odpowiedzialności uniemożliwiło mi skierowanie tej sprawy na drogę sądową i zmusiło do szukania satysfakcji na innej drodze.

Łączę wyrazy szacunku **Witek Teofil.**

Echo walki z podwyższaniem cen

Wczoraj wydział odwoławczy sądu okręgowego rozpoznał 15 spraw właścicieli sklepów wileńskich, skazanych NA POCZĄTKU WALKI Z WYGÓROWANYMI CENAMI ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH w dn. 20 i 21 października rb. przez starostwo grodzkie na grzywnę za nieujawnianie cen lub za nieposiadanie cenników.

Kilku kupców przezornie przed początkiem rozprawy zrzekło się apelacji. Jedną ze spraw odroczono.

Sąd zatwierdził prawie we wszystkich wypadkach orzeczenia karne sądu starościńskiego. W kilku tylko sprawach zmniejszył karę grzywny o 10 lub 20 złotych.

Kary grzywny, na które zostali skazani właściciele sklepów za nieujawnianie cen wahają się od 15 do 100 złotych. z.

KINA I FILMY

„ICH TROJE"
(Kino „Helios").

Podobno film osnuty na tle skonfiskowanej sztuki w Stanach Zjednoczonych. Przyznać trzeba, że treść istotnie ciekawa i „pedagogicznie śliska".

Złe z natury dziecko staje się przyczyną komplikacyj życiowych swych wychowawców. Wogóle stanowisko dzieci przedstawione zostało interesująco i mam wrażenie — prawdziwie. Mamy tu kilka typów, każdy wyraziście zarysowany. Wartkie tempo akcji potęguje jeszcze szczytowe napięcia dramatyczne. W niektórych momentach tempo jest nawet za szybkie i czyni wrażenie zlepienia filmu z fragmentów. Stanowi to zresztą tę, a nie inną cechę konstrukcji, którą stanowczo wolimy, niż nużące jałowe dłużyzny.

Zupełnie po amerykańsku wypada ludowanie szkoły własnoręcznie przez... doktora, ale to o niczym nie decyduje.

Miłość, nieodłączny element prawie wszystkich filmów, potraktowana została w tym wypadku niebanalnie. Inną sprawą, że podobne „trójkąty" są nieżyciowe i dlatego omawiany rozpadł się.

„Ich troje" — to Miriam Hopkins, Merle Oberon i Joel Mc Crea.

Film muszą zobaczyć wszystkie matki.

Nadprogram — wizyta w kopalni pouczająca.

Trudno znieść wyświetlanie od dłuższego czasu tego samego reklamowego filmiku: „Rapid i Polo idealnie golą", dlatego na tym miejscu chcę powtórzyć znany zresztą żart: „Rapid i Polo idealnie bolą".

„MARIA STUART"
(Kino „Pan")

Przyjemnie jest pisać o filmie dobrym. Na uwagę zasługują w pierwszym rzędzie sceny zbiorowe, doskonale wyreżyserowane.

Mniejsza o pewne niedokładności historyczne. Obraz, jako całość zachwyca i drobne usterki nie rażą.

Katarzyna Hepburn w roli Marii Stuart stwarza postać, w którą wierzymy.

Również Fredric March wywiązuje się więcej niż zadawalniająco ze swych zadań.

Nawet makiety dają złudzenie prawdziwych zamków.

Słowem (by nie pisać dalej banałów) film zrobiony starannie i warty obejrzenia.

Nie da się tego powiedzieć o dodatkach: są stare i mieliśmy możność oglądać je w innych kinach.

„SUZY"
(Kino „Casino")

W reklamach podano, że to „wstrząsający film szpiegowski", a faktycznie szpiegostwo w akcji jest odsunięte na plan dalszy.

Nie oznacza to, by obraz był zły. Doskonale wypadły walki powietrzne.

Tego rodzaju zdjęcia są bardzo efektowne. Udały się one operatorowi i niewątpliwie oddziaływują na widza. Groza wojny współczesnej występuje tu w całej pełni.

Fabuła pomysłowa. Niczem specjalnie oryginalnym nie odznacza się, ale i nie budzi niesmaku, który jest niestety cechą wielu filmów „wojennych".

W rolach głównych Jean Harlow, Gary Grant i P. Tone. **a. m.**

KURJER SPORTOWY

Harcerski klub sportowy

Myśl założenia Harcerskiego Klubu Sportowego w Wilnie powstała przed dwoma laty w gronie członków Komendy Hufca, a ściślej mówiąc ówczesnego hufcowego por. Wilkojcia.

Konieczność powstania takiego klubu przyśpieszyła jeszcze ta okoliczność, że dużo harcerzy zaawansowanych w poszczególnych gałęziach sportu musiało zapisywać się do różnych klubów sportowych, by móc tam uzyskać możność brania udziału w zawodach, oraz otrzymać warunki dalszego rozwoju i racjonalnych treningów. Taki stan rzeczy w swej konsekwencji odciągał młodzież harcerską od ideologji i prac związanych ściśle z potrzebami Harcerskiego Klubu Sportowego.

Prace organizacyjne powierzone zostały na razie prof. Truhanowiczowi. Pierwsze treningi odbywały się w sali Gimnazjum Zygmunta Augusta, ale klub nie mógł z tych czy innych względów przejawiać większej inicjatywy. Dopiero teraz Harcerski Klub Sportowy zaczął planowo pracować. Na czele stanął Mieczysław Nowicki — jako kapitan sportowy klubu. Zorganizowano pierwszą sekcję. Jest nią sekcja piłki ręcznej. Treningi odbywają się w sali Ośrodka Wychowania Fizycznego dwa razy tygodniowo we wtorki i czwartki od godz. 15 do 18 m. 30. Średnia frekwencja ćwiczących wynosi od 10 do 12 harcerzy, gdyż w danej gałęzi sportu przy ograniczonym czasie i powierzchni sali zmieścić więcej nie można. Brak innej sali, chociażby szkolnej przy Gimnazjum Adama Mickiewicza, czy Zygmunta Augusta, zmusza do ograniczenia godzin i nie pozwala do prowadzenia treningów w innych sekcjach.

Harcerski Klub Sportowy mieć może ogromne znaczenie sportowe, bo młodzież szkolna zrzeszona w klubie harcerskim może brać udział w zawodach międzyklubowych. Częściowo rozwiązany więc został problem sportowy należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. Jesteśmy głęboko przekonani, że harcerze wileńscy wykażą się piękną pracą sportową, zyskując wielu zwolenników i przyjaciół idei harcerskiej. Warto dodać, że w najbliższym czasie harcerze projektują zorganizować sekcję hokejową i narciarską. Jak będzie z sekcją hokejową, trudno na razie poważnie mówić, bo wiemy ile to pieniędzy trzeba na zakupienie sprzętu hokejowego, ale jeżeli chodzi o narciarzy, to sprawa jest o wiele bardziej uproszczona.

Na terenie Wilna przybył więc jeszcze jeden klub sportowy. Mówi się często o nadmiernej ilości wszelkich organizacyj w Polsce, ale jeżeli chodzi o sport, to z całą stanowczością stwierdzić trzeba, że Harcerski Klub Sportowy był potrzebny. Harcerze w sporcie powinni w pierwszym rzędzie świecić przykładem jak trzeba zachowywać się na boisku. Jeżeli członkowie Harcerskiego Klubu Sportowego w sporcie będą stuprocentowymi harcerzami, to w takim razie będziemy mogli być spokojni, że pod względem moralnym i etycznym w sporcie wileńskim zacznie nieco lepiej dziać się.

Bronek Czech przyjedzie do Wilna

Przyjedzie do Wilna słynny narciarz — Bronek Czech. Przyjedzie on jako trener, a jednocześnie jako zawodnik. Wczoraj właśnie dyskutowano nad zorganizowaniem szeregu kursów narciarskich w Wilnie. Pierwszy kurs instruktorski ma się odbywać jak tylko spadnie śnieg. W pierwszych dn. stycznia zawodników trenować będzie Woyna Orlewicz, który przyjedzie do Wilna na 10 dni. Orlewicz zajmie się tylko zawodnikami. Treningi będą odbywać się dwa razy dziennie. Kierownikiem obozu z ramienia Wileńskiego Okr. Zw. Narciarskiego wyznaczony został kpt. Pawłowicz.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że drugi kurs treningowy, prowadzony przez Bronka Czecha obudzi większe zaciekawienie, ale pamiętać trzeba, że Bronek przyjedzie do Wilna dopiero 2 lutego bezpośrednio z Chamonix, za zawodów międzynarodowych. W dwa dni po przyjeździe do Wilna Czecha wszyscy narciarze wileńscy staną na starcie marszu szlakiem Wilno—Zułów—Wilno. Trener w czasie marszu oddać może zawodnikom ogromne usługi. Terminy nie są więc źle wyznaczone.

Odwołano mecz z Białymstokiem

Mający się odbyć w niedzielę międzymiastowy mecz bokserski Wilno—Białystok został przez OZB. odwołany ze względu na zbyt wygórowane warunki, jak również z tego względu, że Polski Związek Bokserski nie udzielił zaliczki na wydatki techniczne związane z tą imprezą.

Kisiel II w bramce Ogniska K. P. W.

Ognisko KPW pozyskało jeszcze jednego hokeistę. Jest nim Kisiel, były bramkarz szkolnej drużyny hokejowej z Łucka. Kisiela poznaliśmy z jak najlepszej strony w czasie mistrzostw Polski hokejowych drużyn szkolnych.

Kisiel zastępować więc będzie w bramce Ogniska KPW, prof. Wł. Wiro-Kirę.

Harcerski Klub Sportowy na nartach

Ogólne Walne Zebranie Harcerskiego Klubu Sportowego odbyło się w K-dzie Chorągwi, na którym zostały zatwierdzone i przyjęte regulaminy Harcerskiego Klubu Narciarskiego i Harcerskiego Klubu Sportowego, oraz obrany Zarząd.

Harcerze w narciarstwie wezmą udział w raidzie Zułów—Wilno i będą startować w Zakopanem w lutym na Międzynarodowych zawodach skautowych.

Wyjazdy odbywać się będą w teren co niedzielę o godz. 9. Zbiórka koło kościoła Św. Piotra i Pawła.

WŚRÓD PISM

— **Nr. 51 „Wiadomości Literackich"** przyniosi artykuł redakcyjny o Ossietzkym z powodu przyznania mu pokojowej nagrody Nobla, wspomnienia ambasadora Patka o ministrze Szczegłowitowie, mowę Wellsa wygłoszoną z okazji 30-lecia pisarza, z komentarzem Parandowskiego, artykuł Helsztyńskiego o laureacie nagrody Nobla O'Neillu, recenzje Lenkowskiego i Quidama z nowości zagranicznych, całą stornę recenzyj z książek polskich pióra Breitera, Rogoża, Essmanowskiego i Dudzińskiego, fragment z przedmowy Polockiego do mającego się ukazać zbioru wierszy Popławskiego, uwagi Wandy Melcer na temat spraw kulturalnych w „Małym roczniku statystycznym", kronikę tygodniową Słonimskiego, recenzje filmowe Zahorskiej i malarskie Walisa, felieton sport. Malczewskiego, kronikę francuską, „Camera obscura"

10-lecie Szkoły Głuchoniemych w Wilnie

W dniu 29 listopada obchodziła szkoła głuchoniemych dziesięciolecie swego istnienia, połączone z poświęceniem nowego lokalu szkolnego przy ul. Trockiej 22. Skromna, lecz jakże dużo mówiąca uroczystość.

Szkoła głuchoniemych, których na 10 tys. ludności przypada 13 osób, jest jedyną na cały okręg szkolny, obejmuje całą północną połać kraju. W okresie dziesięcioletnim szkołę ukończyło 47 dzieci. Obecnie uczy się 64. Na 111 dzieci, chłopców było 58, dziewcząt 53. W tej liczbie 111 tylko 14 dzieci urodziło się bez słuchu. W liczbie znanych przyczyn w 21 wypadkach utratę słuchu spowodował upadek, a więc w dużej mierze wina rodziców. Biorąc pod uwagę, że w nieznanych wypadkach mogła być ta sama przyczyna, stwierdzić można, że jedna czwarta dzieci utraciła słuch wskutek braku opieki. Wypadki te są najczęstsze w rodzinach rolników i rzemieślników.

Smutne refleksje budzą te cyfry wzięte z życia!

Bardzo ciekawą i ważną sprawą jest los tych co ukończyli lub opuścili szkołę. Większość zarobkuje. Jest więc robotnik huty szklanej, szofer, szczotkarz, rymarz, malarz, mechanik, kilku krawców, gorseciarka i 6 rolników. Dalej się kształci trzech. Bez pracy jest 12, zaś nie zdolnych do pracy 4. Ci ostatni to upośledzeni umysłowo, ukończyli tylko jeden oddział szkoły. W liczbie bez pracy są tacy, którzy mają przygotowanie zawodowe, lecz rodzina nie pozwala na pracę, nie wymaga pracy.

Głuchoniemi dorośli mają swoją organizację, w której jest 132 analfabetów, z tych tylko 5 jest kwalifikowanych robotników. Z 8 piśmiennych wszyscy są rzemieślnikami, dobrze zarabiającymi robotnikami. Szkoła głuchoniemych, która walczy tak dzielnie z analfabetyzmem jest bardzo ważną i potrzebną placówką z punktu widzenia społecznego i gospodarczego. Warto by społeczeństwo więcej o niej wiedziało, więcej się interesowało tymi najbiedniejszymi z których wyrastają bardzo wartościowi obywatele nasze go państwa.

Powstanie szkoły głuchoniemych w Wilnie rodziło się z nigdy nie zapomnianych skutków Komisji Edukacji Narodowej. Wielkim i gorącym opiekunem jej był rektor uczelni Batorowej Jan Śniadecki. Rok 1812 i następne zatarły ślady tej pracy na długie lata. Dopiero w wolnej Polsce w r. 1925 inspektorat szkolny m. Wilna ogłosił zapisy do szkoły głuchoniemych a jej organizacją zajęła się nauczycielka pierwsza kierowniczka p. Zofia Stretch-Równa. Początkowo było kilkoro dzieci, każdy miesiąc powiększał liczbę. W roku 1926 szkoła otrzymała własny lokal przy ulicy Witoldowej, w którym do bieżącego roku się mieściła. Rozwój szkoły wymagał zmiany warunków. Zarząd miejski doceniając należycie znaczenie tej szkoły do której uczęszczają dzieci i z poza Wilna, przeniósł szkołę do lokalu obszerniejszego w centrum miasta co ma ogromne znaczenie dla dzieci różnych krańców.

Ten to lokal jasny i ładnie odremontowany został obecnie poświęcony w imieniu Arcybiskupa przez ks. kanonika Sagaiłę i pobłogosławiony przez proboszcza tamtejszej parafii ks. kanonika Sperskiego. Kierownik szkoły p. Jan Hynek w interesującym przemówieniu dał obraz historii szkoły i naszkicował niezmiernie ciekawe obrazki z życia głuchoniemych. Pan Jan Glembocki w swym referacie dał dane statystyczne o szkole w pierwszym dziesięcioleciu, zebranie których dowodzi o systematycznej pracy badawczej.

Inscenizacja wiersza w wykonaniu dzieci i rozmowy słyszącego z głuchoniemym, pozwoliły niezbicie stwierdzić olbrzymie rezultaty wysiłku całego grona nauczycielskiego tej szkoły. Jak się odbywa ta żmudna a jakże ofiarna praca, można się było przekonać patrząc na fragment lekcji w oddziale pierwszym, prowadzonym przez p. Jadwigę Kalinowską.

Każdy uczestnik uroczystości, nawet nie fachowiec, nie mający nic wspólnego z nauczaniem i wychowywaniem musiał zauważyć ogrom włożonej pracy i wysiłku kierownika tej szkoły i nauczycielstwa. Nie to jednak dominowało. Każdego, kto zetknie się z tą szkołą, ogarnia jej atmosfera, coś co się wybija ponad wszystko, — ta dziwna pogoda, spokój i opanowanie, płynące z prawdziwego oddania się pracy, pracy nie dla oceny służbowej!

Szczere, serdeczne przemówienia wdzięcznych rodziców, były najlepszym tego dowodem. Na uroczystości byli obecni z władz szkolnych p. naczelnik Bobiński, p. nacz. Fela, p. wizytator Poznak, inspektor szkolny na m. Wilno p. Makarewicz. Był również prof. Kliniki Uszno Gardlanej dr. Wąsowski który utrzymuje stały kontakt ze szkołą i służy swoimi fachowymi radami.

Bardzo licznie zebrani rodzice i głuchoniemi dorośli brali żywy udział w uroczystości, widać że szkoła jest im bliska i drogą.

Koledzy i goście nie skąpili słów uznania i życzeń dla dalszej owocnej pracy.

HANNA WIERUSZ-KOWALSKA.

Zawieszenie T-wa Szkoły Białoruskiej

za działalność komunistyczną

Starosta grodzki wileński zawiesił w dniu 3 bm. działalność T-wa Szkoły Białoruskiej. W motywach swej decyzji starosta podkreśla, że niemal od chwili powstania towarzystwo to stało się przybudówką Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi i, że szczególnie w ostatnich latach działalność towarzystwa nie wypływała z potrzeb ludności ziem północno - wschodnich, a przeciwnie obliczona była na jątrzeniu stosunków narodowościowych, sianie fermentu i budzeniu nienawiści do władz państwowych i Polski.

Przeprowadzone w ostatnich dniach w lokalach towarzystwa i u działaczy rewizje, dały w ręce władz obfity materiał stwierdzający w sposób niezbity szkodliwą działalność towarzystwa.

Pomóżcie bezrobotnym!

Sekcja zbiórki materiałowej Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy dla Bezrobotnych zwraca się ponownie do całego społeczeństwa m. Wilna z gorącym apelem, aby wszyscy w miarę możności składali na rzecz Komitetu ofiary w naturze, a mianowicie: **odzież, obuwie, ciepłą bieliznę i t. p.**

Wobec mrozów, braku opału i niedostatecznego odżywiania — ciepła odzież, pomoże skutecznie bezrobotnym w przetrwaniu zimowych miesięcy oraz uzyskaniu pracy.

Nie zwlekajcie z ofiarami, przynoście wszystko to, co ofiarować możecie.

Ofiary przyjmuje Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym, ul. Dominikańska 2, w podwórzu (oficyna), w godzinach od 8-ej do 15-ej.

Domki koło mauzoleum na Rossie zostały wykupione

Urząd Wojewódzki udzielił Zarządowi miasta kredytu w sumie do 36 tys. złotych na wykupienie domów i posesyj prywatnych położonych w pobliżu mauzoleum z Sercem Marszałka na Rossie.

Z pieniędzy tych wykupione zostały przez Magistrat 4 posesje, w tym jeden domek murowany bezpośrednio przylegający do mauzoleum. Jak informują w domku tym będą gromadzone pamiątki z Rossy. M. in. znajdująca się tam lektyka w której przyniesiono urnę z Sercem Marszałka, narzędzia, które posłużyły do zamurowania krypty, szarfy i tabliczki od wieńców i t. p. Będzie to więc swego rodzaju małe muzeum.

22,000 złotych za odciętą rękę

Bolesław Szluma, ślusarz z zawodu, pracownik warsztatów kolejowych w Łapach, w roku 1933 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Jadąc w pociągu pospiesznym, oparł się o niezamknięte drzwi, wypadł z wagonu i trafił pod koła które mu odcięły lewą rękę.

Po dłuższej kuracji Szluma opuścił szpital jako kaleka i wystąpił przeciwko skarbowi państwa z powództwem, żądając odszkodowania w wysokości 22 tysięcy złotych.

Szluma dowodzi, że drzwi były niezamknięte wskutek przeoczenia obsługi pociągu, a więc wina za wypadek spada na kolej.

Wydział cywilny sądu pierwszej instancji stanął jednakże na innym stanowisku i uznał, że winę za wypadek nie może ponosić obsługa pociągu. Pasażer powinien uważać sam, aby nie narazić się na przykrości lub nieszczęście. Szluma, zdaniem sądu, powinien był sprawdzić, czy drzwi były zamknięte.

Powództwo zostało oddalone.

Onegdaj sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego w Wilnie. Sąd po zbadaniu świadków postanowił zbadać lekarza specjalistę dla ustalenia jaki procent zdolności do pracy utracił poszkodowany wskutek utraty ręki. Rozprawa została przerwana. Powództwo popiera adw. Rodziewicz. (w).

Doroczna sesja Wil. Rady Wojewódzkiej

Jak się dowiadujemy, 18 bm. odbędzie się doroczna sprawozdawcza sesja Wileńskiej Rady Wojewódzkiej. Na sesji tej p. wojewoda Bociański złoży sprawozdanie z działalności administracji państwowej na terenie województwa wileńskiego w okresie 1935—36 r. oraz podzieli się z członkami Rady Wojewódzkiej ważniejszymi zamierzeniami na przyszłość.

Pozatem wygłoszone zostaną referaty przez przedstawicieli samorządów gospodarczych (Izb, Przemysłowo-Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej) o działalności tych instytucyj i programie prac na przyszłość.

Pijany autobus na ulicy

Dziwne zachowanie się tego autobusu zauważył pierwszy szofer innej maszyny.

Wymijał go na ul. W. Pohulanka. Olbrzym „Arbon“, pędząc z góry, czuł się nie pewnie, jakby jezdnia była za wąska, jakby słupy wybiegły na jej środek i z uporem lazły pod koła.

— Prawdopodobnie pijany — pomyślał szofer i zaniepokoił się o los pasażerów.

Pasażerowie zaś jechali sobie najspokojniej, ufając, że ludzie, którzy za to odpowiadają, nie puszczą na linie autobusu, prowadzonego przez pijanego szofera. Jednak się przeliczyli...

Autobus przejechał bez wypadku wąską i ruchliwą Niemiecką, Wielką, Zamkową — dobrnął do końcowego przystanku i zawrócił.

Dopiero przy pałacu Tyszkiewicza na ul. Arsenalskiej nastąpił karambol.

Autobus zderzył się z latarnią, zgiął ją, potem cofnął się i... znowu wpadł na latarnię, gubiąc jeden z reflektorów i uszkadzając błotnik.

Dopiero wtedy się okazało, że szofer autobusu jest „pod gazem“. Coprawda nie był zalany „w sztok“, jednakże w stanie takim chociażby ze względów „zasadniczych“, przy kierownicy siedzieć nie powinien był.

Starostwo ukarało grzywną szofera, p. Bilukiewicza. Wczoraj zaś sprawa ta znalazła się w sądzie odwoławczym.

Bilukiewicz twierdzi, że był trzeźwy i że na słup wpadł wymijając dorożkę. Większość świadków stwierdziła jednak, że był „pod gazem“.

O trzeźwości szofera B. w dniu wypadku mówił konduktor, który jechał z nim w autobusie. Prokurator dopatrzył się w tych zeznaniach świadomej nieprawdy i zapowiedział wytoczenie przeciwko temu świadkowi sprawy karnej za fałszywe zeznania.

Sędzia wydał wyrok łagodny, dając szoferowi B., możliwość poprawy — 50 zł. grzywny.

z.

Eksmisje mieszkaniowe nie ustają

W ciągu miesiąca na terenie Wilna wyeksmitowano 51 rodziny. Wyeksmitowanym częściowo z pomocą przyszedł wydział opieki społecznej Zarządu miasta, udzielając im zapomóg na sumę 945 złotych.

Należy podkreślić, że mimo nastania okresu zimowego ilość eksmisyj mieszkaniowych nie tylko się nie zmniejszyła, ale przeciwnie — wzrosła. W stosunku do października liczba wyeksmitowanych wzrosła o 9 rodzin. Fakt tych masowych eksmisyj tłumaczyć należy nie ukazaniem się dotychczas dekretu o moratorium mieszkaniowym na okres zimowy dla niezamożnej ludności.

SYLWETKI

W tęsknocie do piękna



„Podniosła oczy fiołkowe, błyszczące w snach“—jest to parę słów z utworu, który z powodzeniem wykonuje

p. Irena Różyńska

na deskach teatrzyku „Nowości“.

— Co pani robi w „Nowościach“?

— A no, gram, śpiewam, tańczę... Każdy skecz, czy piosenka wymaga prawie zawsze tych trzech funkcyj. Trzeba niejako się dzielić na trzy poszczególne osoby...

Nie przesadzę, jeśli nazwę rodzaj sceniczny, jaki reprezentuje p. Różyńska, tęsknotą do piękna. Artystka potrafi dobrze zagrać, ładnie zaśpiewać i efektownie zatańczyć. Stara się i wyrabia w sobie coraz bardziej ten „trójwymiarowy kunszt“. I czyż nie jest on tęsknotą do piękna? Zespolenie ekspresyjnej gry ze srebrzystym śpiewem i niemal baletowymi popisami daje w całości oryginalny wyraz artystyczny. Wyraz harmonijnych ruchów, wyraz twarzy, oczu... I dlatego, gdy aktorka śpiewa: „podniosła oczy fiołkowe, błyszczące w snach“ — słowa te dotyczą przede wszystkim jej samej.

— Gdzie, w jakich miastach, na jakich scenach występowała pani dotąd?

— Przed kilku laty w „Qui pro quo“, w „Morskim Oku“, w „Wielkiej Rewii“. Występowałam we Lwowie, Krakowie, Łodzi i t. p. Byłam w Pradze czeskiej...

— Pierwszy raz na scenie?

W piętnastym roku życia, właśnie w Krakowie... Tylko niech pan nie robi ze mnie „wielkiej artystki“. Tu „różowe wargi zniecacka rozchylił śmiech“.

a. m.

Nowy dyrektor Izby Rzemieślniczej zaangażowany został na okres próby

Onegdaj objął urzędowanie nowomianowany dyrektor Izby Rzemieślniczej w Wilnie p. Alojzy Niemiec.

Jak się dowiadujemy, nowy dyrektor zaangażowany został narazie tytułem próby na okres 3 miesięcy.

Ustąpienie wice-dyrektora Izby Rzemieślniczej

Jak się dowiadujemy, wice-dyrektor Wileńskiej Izby Rzemieślniczej p. T. Wolski ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Stanowisko wice-dyrektora Izby nie zostało dotychczas obsadzone.

Elektrit na F. O. N.

W dniu 3 bm. zgłosiła się do wojewody wileńskiego Bociańskiego delegacja robotników fabryki aparatów radiowych „Elektrit“, która złożyła na ręce wojewody ofiarę ze swych zarobków w wysokości zł. 1500 na Fundusz Obrony Narodowej. Wojewoda sumę tę polecił przekazać na konto FON w PKO.

Wieści i obrazki z kraju

Komitet rządu madryckiego w Paryżu

werbuje ochotników z pośród emigrantów do wojska

Przed laty wyemigrował z pow. wilejskiego do Francji w poszukiwaniu pracy mieszkaniec Dołhinowa Józef Kaczanowski. Obecnie żona Kaczanowskiego otrzymała wiadomość, że mąż jej zwerbowany został do szeregów wojsk rządowych w Hiszpanii. Razem z tą wiadomością Kaczanowska otrzymała tytułem zasiłku większą kwotę pieniędzy od komitetu w Paryżu, który zwerbował jej męża na wojnę hiszpańską.

Ogromny przyrost zgonów niemowląt zanotowano również w pow. brasławskim

W trzecim kwartale 1936 r. w powiecie brasławskim zawarto 176 związków małżeńskich. W tymże okresie urodzeń było 938. zgonów zaś 635, w tym prawie 47°/o bo aż 296, niemowląt.

Śmierć pod kołami pociągu

3 bm. o godz. 21.45 na stacji Rudziszki podczas manewrowania pociągu Nr. 772 i spinania wagonów dostał się pod koła wagonu hamulcowy Wasyl Waczyński, który poniósł śmierć na miejscu.

Kamienie i żwir na poczet opłat drogowych

Przewodniczący wydziału powiatowego w Brasławiu rozesłał do gmin ogłoszenie, że z dniem 5 bm. powiatowy zarząd drogowy w Brasławiu oraz wszystkie zarządy gminne będą przyjmowały materiały kamienne, żwir i budulec na poczet należności szarwarkowych lub specjalnych opłat drogowych zarówno roku bieżącego jak i roku 1937-38.

Zainteresowani winni porozumieć się w tej sprawie z zarządami gminnymi. Przyjmowanie tych materiałów w okresie zimowym ułatwi płatnikom wykonanie szarwarku zimą, co będzie bardzo dogodne szczególnie rolnikom, którzy w okresie letnim nie będą zmuszeni przerywać pracy w polu, aby odrobić szarwark drogowy.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w województwie wileńskim za czas od 22 do 28 listopada rb. wł., z którego wynika, iż zanotowano 84 wypadki zachorowania na jaglicę, 25 wypadków gruźlicy w tym 7 zgonów, 22 wypadki odry, 27 ospy wietrznej, 11 błonicy, 13 — płonicy, 8 — grypy, 7 wypadków róży, w tym 2 zgony, 4 wypadki duru plamistego (po 1 wyp. w pow. mołodeczańskim i brasławskim i 2 wyp. w pow. oszmiańskim), 4 wyp. duru brzusznego (po 1 wyp. w pow. święciańskim i wileńsko-trockim i 2 wyp. w pow. oszmiańskim), 3 wypadki krztuśca i 1 wypadek drętwicy karku.

Pożary

— 25 ub. m. w Hermanowszczyźnie, gm. wizkiej, pow. brasławskiego spaliła się łaźnia. Pożar powstał w czasie suszenia lnu przez Eliasza Parakiewicza.

— W kol. Skakuny, gm. Leonpolskiej, tegoż pow. w dniu 28 ub. m. wskutek wadliwej konstrukcji pieca spaliła się łaźnia Benedykta Rudzicza.

— W Łastowiczach, gm. głębockiej pow. dziśnieńskiego, w dniu 29 ub. m. spalił się dach słomiany i 125 kg żyta, które było przechowywane na strychu.

— Aleksander Szawejko z Borkiły, gm. podbrzeskiej, wileńsko-trockiego, zameldował policji, że 28 ub. m. w czasie suszenia lnu w jego łaźni przez Juliana Madkiewicza ze wsi Porojście wybuchł pożar. Spaliło się 384 kg lnu.

— 29 ub. m. w maj. Janowo I, gm. dokszyckiej pow. dziśnieńskiego spłonęła Józefowi Ulmerawi stodoła ze zbiorami. Straty wynoszą ok. zł. 8500. Przyczyna pożaru nieznana.

Smutne echo „głębockiego Echa"

Pan redaktor powędrował do kozy

Chciało się panu Mazurowi zostać redaktorem i dlatego założył w Głębokiem swą redakcję „Echa Głębockiego", a później zmienił nazwę swego organu na „Echo Kresowe".

Jak tam nie było, a celu dopiął. Poszedł poprostu za agenta i pomagał rozpowszechniać brukowiec „ Ostatnie Wiadomości". Na ostatniej stronie tego brukowca utworzył „swe echo" kreślił tam i odbijał ploteczki z Głębokiego. a więc: gdzie się pokłóciły babulki, ile kieliszków wypito wódki w restauracjach itd. Społeczeństwo miejscowe, zwłaszcza płeć piękna, było przejęte tym pismem, a pan Mazur rolą redaktora.

Pan Redaktor potrzebuje pieniędzy.

Pan redaktor jak zwykle, potrzebuje dużo pieniędzy nie tylko na wydawnictwo, lecz i na reprezentacyjne potrzeby swej dostojnej osoby. Prenumerata na to panu Mazurowi nie wystarczała, lecz pan Mazur

Umie sobie radzić.

Zamiast pieniędzy, wszędzie płaci wekslami i sam kredytuje innym na weksel. Panuje więc początkowo dobry ton i wzajemne zaufanie między klijentami i panem redaktorem. Lecz życie ponure i szare nie jest w redaktorskim stylu. pan redaktor

Potrzebuje sensacji.

Kiedy zaś sensacji nie ma, pan redaktor musi umieć ją stworzyć. Spróbował tego pan Mazur i fatalnie wpadł. Zaczął koregować nie dostrzeżone błędy i błędziki swoich klijentów w wekselkach i sam popełnił błędzik gdyż zamiast pięćdziesięciu złotych, wstawił jednemu klijentowi pięćset. Zwyczajne przeoczenie!

Powędrował do kozy.

Czasami jednak i za małe przeoczenie nakadają wielkie kary. (Nie ma sprawiedliwości na świecie!) Władze śledcze przyczepiły się do pana redaktora (oczywiście że bezpodstawnie!) i za fałszerstwo zaproponowały, aby zmienił miejsce zamieszkania i przeniósł się z Głębokiego do Wilejki, gdzie mu ofiarowano bezpłatny lokal i utrzymanie.

Wszyscy teraz czytelnicy „Echa Głębockiego" głęboko są przejęci tą stratą i żałosnym końcem swego echa. Czekają obecnie w napięciu, czy też nie ukaże się wkrótce w Wilejce (to nic, że przed sądem, znów jakieś „nowe echo" redaktorskiej pracy pana Mazura.

Wu — Bie.

Postawy

— ZJAZD WÓJTÓW I SEKRETARZY GMIN. W dniu 1 bm. odbył się w Postawach pod przewodnictwem starosty zjazd wójtów i sekretarzy gmin pow. postawskiego. W zjeździe ponadto wzięli udział wszyscy naczelnicy władz i urzędów niezespolonych referując najaktualniejsze sprawy swoich działów.

Zasadniczym przedmiotem obrad były sprawy budżetowe gmin. Referat, zawierający ogólne wytyczne przy układaniu preliminarzy budżetowych na rok 1937—8, wygłosił inspektor samorządowy Januszkiewicz. Na podkreślenie zasługuje postanowienie o wprowadzeniu do budżetów gminnych sumy w wysokości zł. 600 jako stypendium dla najzdolniejszych uczniów kończących szkoły powszechne.

Przy omawianiu spraw drogowych szczególną uwagę zwrócono na jaknajdalej idące ułatwienie ludności przy wykonaniu przez nią świadczeń w naturze (szarwarku). W tym celu w okresie zimowym, a więc w czasie najdogodniejszym dla wykonania tych świadczeń mają być organizowane roboty, przy których szarwark będzie mógł być wykorzystany.

W dziedzinie szkolnictwa cała uwaga zostanie skupiona na budowanych szkołach powszechnych im. Marszałka Piłsudskiego. Budowa zostanie ukończona w roku przyszłym, przyczem założeniem jest, aby nowowzniesione stały się wzorem dla budowanych w przyszłości szkół na obszarze danej gminy.

W końcu zjazdu poruszono sprawy pomocy zimowej bezrobotnym i gminnej opieki społecznej.

— ŚMIERĆ WSKUTEK ZACZADZENIA. 29 ub. m. w Gigotach, gm. wołkołuckiej zmarł nagle 29-letni Józef Gigota. Zachodzi przypuszczenie, że Gigota zaczadział.

— KREW NA ZABAWIE. 29 ub. m. w Mochowiczach, gm. miadziolskiej, podczas zabawy powstała bójka, w czasie której Wiktor i Maciej Korobiejnikowie zadali ciężkie uszkodzenia ciała Janowi Pieniakowiczowi. Pieniakowicz ma rany głowy i boku.

— SFAŁSZOWANIE PODPISU. Justyn Filipowicz ze Szczotek, gm. kozłowskiej, zameldował policji, że przy brukowaniu ulic w Postawach nie wypłacono mu należności zł. 59. Pracę tę wykonał od 1 do 15 czerwca 1935 r. Gdy w grudniu r. ub. udał się do sejmiku, dowiedział się u płatnika, że pieniądze jego zostały przez kogoś pokwitowane. O sfałszowaniu podpisu podejrzewa starszego brukarza Antoniego Dujalicza. O sfałszowaniu podpisu Filipowicz dotychczas nie meldował, ponieważ Dujalicz obiecywał mu należną sumę wypłacić, jednak tego nie zrobił.

Wilejka pow.

— KURS NOWEJ ORTOGRAFII. W gimnazjum państwowym w Wilejce zorganizowano 3-dniowy kurs poświęcony szczegółowemu omówieniu i zapoznaniu się z zasadami nowej ortografii. Kurs cieszy się dużym powodzeniem. Uczestnikami kursu są przeważnie urzędnicy powiatowi i samorządowi oraz wojskowi. Wykłady odbywają się w godzinach popołudniowych.

Nowa Wilejka

— NOWA AGENCJA POCZTOWA. 1 stycznia 1937 r. poczta uruchomi agencję pocztowo-telekomunikacyjną 2-go stopnia, Nowa Wilejka 2 w powiecie wileńsko-trockim.

Nazwa urzędu p. t. Nowa Wilejka zostanie zmieniona z tymże dniem na Nowa Wilejka 1.

Mołodeczno

— OBCHÓD POWSTANIA LISTOPADOWEGO. 30.XI. w Mołodecznie z inicjatywy i staraniem miejscowego Oddz. Zw. Strzel. odbyła się w lokalu kina akademia ku uczczeniu rocznicy Powstania Listopadowego. Na program akademii złożyło się: przemówienie okolicznościowe, które wygłosił strzelec Filistowicz Longin, deklamacje, odegranie jednoaktówki p. t. „Carscy bohaterowie" oraz kilka obrazków z życia legionowego. Na zakończenie odśpiewano Hymn Narodowy. Na akademii poza miejscowymi władzami strzeleckimi i licznie zebraną publicznością był również obecny dowódca miejscowego garnizonu, który żywo interesuje się wszelkimi przejawami życia strzeleckiego w powiecie, udzielając Związkowi swej szczególnej opieki. Zaznaczyć należy, że cały program wcale nieźle wykonali strzelczynie i strzelcy z Oddziału mołodeczańskiego wyłącznie własnymi siłami.

S. S. N.

— UJĘCIE I UCIECZKA KŁUSOWNIKA. 1 bm. Stefan Lewandowski, gajowy lasów państwowych ujął na gorącym uczynku kłusownictwa z nielegalnie posiadaną dubeltówką Parfena Kozakiewicza z Iwoncewicz, gm. kraśnieńskiej. Gajowy prowadził kłusownika do posterunku w Krasnem, jednak na prośbę Kozakiewicza wstąpili do Iwoncewicz, gdzie kłusownik zbiegł.

— POWIESIŁ SIĘ Z OBAWY KONSEKWENCJI KRADZIEŻY. 29 ub. m. robotnik Aleksander Baranowski, zam. w maj. Dworzec, gm. kraśnieńskiej, powiesił się. Dochodzenie ustaliło, że Baranowski od dłuższego czasu dokonywał drobnych kradzieży i jego chlebodawczyni, Oktawia Romanowska, groziła mu wypowiedzeniem służby. Gdy brat denata dowiedział się o tym, zapowiedział mu, że wypędzi go z domu, o ile nie zaprzestanie kradzieży. Na tym tle Baranowski odebrał sobie życie.

Brasław

— KOŁO LOPP W DRUI ZORGANIZOWAŁO KILKA KURSÓW OPLG, które przeprowadził instruktor brasławskiego obwodu LOPP, a mianowicie: kurs III kat. służby dozorowania OPLG, który ukończyło 27 osób w tym 11 harcerzy, 12 godzinny kurs informacyjny dla ogółu społeczeństwa, który ukończyło 208 osób i dwa kursy 5 godzinne dla uczniów gimnazjum i szkoły powszechnej, które ukończyło 277 uczniów.

Zainteresowanie społeczeństwa drujskiego sprawami obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej jest duże, co przede wszystkim należy zawdzięczać intensywnej pracy zarządu miejscowego koła LOPP.

— 1 BM. ODBYŁO SIĘ W BRASŁAWIU ZEBRANIE NIŻSZYCH FUNKCJONARIUSZY PAŃSTWOWYCH i samorządowych którzy po zaznajomieniu się ze statutem Zw. Niższych Funkcjonariuszy postanowili zorganizować w Brasławiu oddział tego związku i wybrali zarząd tymczasowy na czele z Józefem Jodziałą.

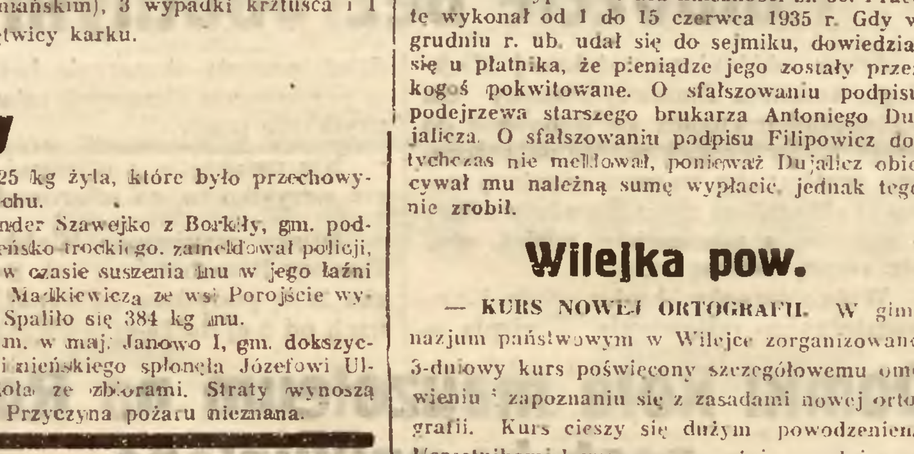
Wiec przeciwgruźliczy w Antowilu

Jak co roku odbywa się przy szkole rolniczej w Antowilu 3-dniowy kurs dla zarządów Kół Gospodyń Wiejskich powiatu wileńsko-trockiego. W czasie obecnego kursu, który trwa od 1 do 3 grudnia wł. prezeska kół gospodyń i kierowniczka szkoły Maria Lesiecka zwróciła się do wileńsko trockiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego z prośbą o wygłoszenie pogadanki na temat walki z gruźlicą. 2 grudnia pogadankę taką wygłosiła lekarka dla 30 gospodyń i 20 uczenic Szkoły Rolniczej.

Dotychczas akcja przeciwgruźlicza w powiecie szerzyła się przeważnie wśród gromad wiejskich. Obecnie mamy do zanotowania fakt rozszerzenia się tej akcji na koła rolnicze, gdyż wszystkie gospodynie wpisały się nie tylko osobiście na członkinie T-wa Przeciwgruźliczego, lecz również w imieniu 16-tu kół z poszczególnych miejscowości. Również zapisały się na członkinie T-wa uczenice Szkoły Rolniczej.

Następny wiec przeciwgruźliczy odbędzie się na żądanie gospodyń w Mejszagole w dniu 8 grudnia br.

Z duchem kultury i postępu wsi



Wieś Kompina, w pow. łowickim, woj. warszawskiego, została zelektryfikowaną. Oby takich przykładów, świadczących o tak bardzo potrzebnych wsi polskiej kulturze i postępie, mnożyło się coraz więcej. Wieś Kompina jest świadectwem, że silna wola i celowa organizacja mogą zdziałać cuda. Do rzędu takich właśnie „cudów" wiejskich możemy zaliczyć kompińską elektrownię. Gospodyni kompińska przygotowuje oczywiście herbatę w imbryku elektrycznym, co widzimy na naszym zdjęciu. Dzięki elektryczności siła oświetlenia chat kompińskich zwiększyła się o 22 razy przy jednoczesnym potanieniu kosztów o 3 razy.

1 rok więzienia za ułatwianie nierządu

Przed sądem apelacyjnym w Wilnie stanęli wczoraj 62-letni Chaim Kac oraz córka jego 25-letnia Tyrca po mężu Kreńska, oskarżeni o ciągnienie zysków z nierządu i ułatwianie biednym dziewczętom uprawiania nierządu. Sąd okręgowy skazał ich na karę po 2 lata więzienia. Sąd drugiej instancji uznał, że w sprawie brak jest dostatecznych dowodów winy ciągnienia zysków z nierządu i że zarzut ułatwiania uprawiania nierządu osobom trzecim został całkowicie udowodniony. Kac i Kreńska otrzymali po 1 roku więzienia. Obronę wnosił adwokat Frydman.

z.

KRONIKA

Piątek 4 Grudzień

Dziś: Barbary P. M., Piotra M.
Jutro: Sabby Op., Krystyny B.

Wschód słońca — godz. 7 m. 25
Zachód słońca — godz. 2 m. 53

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 3.XII 1935 r

Ciśnienie 750
Temperatura średnia + 0
Temperatura najniższa + 1
Temperatura najwyższa + 1
Opad —
Wiatr południowy
Tendencja barometryczna: wzrost
Uwagi: chmurno

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do wieczora dnia 4-go grudnia rb.

Pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym.

Na nizinach lekki, w górach zaś umiarkowany mróz.

Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Nałęcza (Jagiellońska 1); 2) S-ców Augustowskiego (Kijowska 2); 3) Romeckiego i Zielańca (Wileńska 8); 4) Frumkinów (Niemiecka 23); 5) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31); 6) Paka (Antokolska 42); 7) Szantyra (Legionów 10); 8) Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Galewski Piotr z Warszawy; Labela Lucia, tancerka z Barcelony; Waleri Tomoso z Rzymu; Schmokoff Nikolai z Finlandii; Jurewicz Janina z Warszawy; Wolski Seweryn, stud. z Warszawy.

ADMINISTRACYJNA.

— **Starosta grodzki ukarał za niepłacenie składek pracowniczych** na Fundusz Pracy grzywną po zł 100 z zamianą na 30 dni aresztu: Szymona **Purtę** (Mysia 23), Mirona **Uciechownera** (Szopena 1), Mojżesza **Rybaka** (Wiłkomierska 86), Saula **Dajona** (Sawicz 11).

Za antysanitarny stan składu aptecznego grzywną zł. 100 z zamianą na 30 dni aresztu Mojżesza **Menakiera** (Sawicz 11).

Za użyczenie lokalu do gry hazardowej grzywną zł. 20 z zamianą na 5 dni aresztu Wilhelma **Lutomskiego** (Zamkowa 17).

MIEJSKA.

— **JAKI WILNO BĘDZIE MIAŁO KONTYNGENT NA UBÓJ RYTUALNY? W związku z wchodzącą w życie z dniem 1 stycznia r. prz. nową ustawą o uboju rytualnym, miarodajne czynniki zajęte są obecnie ustalaniem dla Wilna kontyngentu mięsa z uboju rytualnego.**

Jak słychać, kontyngent dla Wilna ma być ustalony w wysokości 300.000 kilogramów miesięcznie.

Jednocześnie składane są przez rzeźników podania o uzyskanie koncesyj na sprzedaż mięsa rytualnego. Dotychczas złożono już 57 podań.

— **Ilość klientów opieki społecznej zwiększa się.** Nadejście zimy pociąga zawsze wzrost nędzy i bezrobocia. Tak naprz. w ciągu jednego dnia onegdajszego wydział miejskiej opieki społecznej musiał załatwić aż 300 petentów. Jak na jeden dzień jest to liczba rekordowa.

Przy sposobności należy zaznaczyć, że w ciągu ub. miesiąca wydział opieki społecznej magistratu przyszedł z doraźną pomocą 512 bezrobotnym i biednym udzielając im doraźnego kilkudniowego zatrudnienia. Na cel ten wydatkowano 4018 złotych. Zapomóg udzielono 665 na sumę 6706 złotych.

— 712 DZIECI ULICY PRZESZŁO PRZEZ DOM ZATRZYMAN. Jak się dowiadujemy, Izba Zatrzymań od chwili swego istnienia w Wilnie t. j. od kwietnia rb. do 15 listopada roztoczyła opiekę nad 712 dziećmi, w tym było 20 procent dziewczynek. Wiele dzieci zdobyło sobie miano recydywistów, ponieważ kilkakrotnie sprowadzały policjantki do Izby, skąd po kilku dniach powracały znowu na ulicę, uprawiając systematycznie, lub dopuszczając się drobnych przestępstw.

— **Budowa szkoły w Jerozolimce.** Magistrat postanowił roboty przy budowie szkoły powszechnej w Jerozolimce kontynuować w okresie zimowym. Do 1 marca mają być prowadzone roboty wewnętrzne, później zaś roboty zewnętrzne, które całkowicie mają być zakończone w sezonie letnim roku 1937.

— **Działalność Pogotowia Ratunkowego.** W ciągu ub. miesiąca Pogotowie Ratunkowe interweniowało 498 razy, z czego 218 było wyjazdów na miasto, w pozostałych wypadkach udzielono pomocy na miejscu.

— **Posąg Temidy w gmachu starego ratusza.** Jak się dowiadujemy, znajdujący się w posiadaniu magistratu posąg Temidy zostanie po odrestaurowaniu umieszczony w gmachu starego ratusza. Remont ratusza przeprowadzony zostanie jeszcze w ciągu bieżącego sezonu zimowego.

— **Ulgi dla zalegających z opłatami za kanalizację i wodę.** Magistrat postanowił udzielić ulg płatnikom, zalegającym z opłatami za kanalizację i wodę. Ulga polegać będzie na tym, że o ile płatnik do 21 marca ureguluje zaległości, zostanie zwolniony od płacenia kar za zwłokę.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Akademickie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej** w Wilnie zorganizowało Kurs dla prelegentów oświatowych, mający na celu zaznajomienie młodzieży akademickiej z problemem akcji prelekcyjnej.

Po zakończeniu Kursu odbył się Wieczór Dyskusyjny, na którym omówione zostały najważniejsze zagadnienia związane z akcją prelekcyjną na wsi i w mieście, oraz prelekcja pokazowa w Domu Noclegowym dla Kobiet (Żydowska 10).

Kursu wysłuchało 21 osób.

— **Akcja prelekcyjna.** Wzorem lat ub. prelegenci Akad. Koła Macierzy wygłaszają na terenie Wilna w różnych organizacjach odczyty oświatowe z przezroczami z zakresu różnych zagadnień życia i wiedzy.

Dotychczas wygłoszone zostały odczyty:

27.XI w Instyt. Robotn. im. Żeromskiego (Orzeszkowej 11) „Przyczyny chorób zakaźnych", „Gruźlica płuc". Osób przeszło 80.

28.XI w Domu Noclegowym dla kobiet „O gruźlicy". Osób 40.

29.XI w ochronie im. Winc. à Paula (Koszykowa 7) „Alkoholizm". Osób 60.

SPRAWY SZKOLNE

— EGZAMINY DLA EKSTERNÓW. Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego podaje do wiadomości, że najbliższy gimnazjalny egzamin dojrzałości dla eksternów odbędzie się w styczniu 1937 roku.

Podania o dopuszczenie do egzaminu w tym terminie przyjmowane są w Kancelarii Kuratorium (pok. Nr. 21) w terminie do 15 grudnia rb. włącznie.

Do podania dołączyć należy: 1) życiorys własnoręcznie napisany z dokładnym wskazaniem, gdzie ekstern uczył się, gdzie i jakie składał już egzaminy, jak przygotował się do egzaminu. 2) metrykę urodzenia. 3) posiadane świadectwa szkolne. 4) wykaz lektury z jęz. polskiego i jęz. obcego nowożytnego. 5) dwie nienaklejone fotografie z poświadczeniem tożsamości osoby z fotografią. 6) świadectwo moralności, wydane przez władze administracji ogólnej miejsca stałego zamieszkania petenta. 7) dowód opłacenia do kasy I Urzędu Skarbowego w Wilnie konto Nr. 38314 na rachunek Kuratorium Okręgu Szk. Wileńskiego taksy egzaminacyjnej 60 zł.

HARCERSKA

— KONFERENCJA INSTRUKTORÓW. Od 6—8 bm. odbędzie się druga konferencja instruktorska i odprawa hufcowych.

Konferencja rozpocznie się Mszą św. w niedzielę o godz. 9 w kościele św. Michała i będzie trwała dwa dni. Program obejmuje m. in. referaty: 1) „Sublimacja instynktów w wychowaniu harcerskim" — dr. P. M. Puciata. 2) „Zagadnienia organizacyjne grona starszyzny" — B. Pietraszkiewicz. 3) „Trzyletni wyścig pracy" — K. Jelski. 4) „Harcerstwo wiejskie" — ks. M. Luzar. 5) Omówienie i ustalenie wytycznych prac grona starszyzny na rok 1936/37. 6) Podział prac. 7) Ułożenie kalendarzyka zajęć.

8-go grudnia odbędzie się odprawa hufcowych.

GOSPODARCZA

— **II rata podatków miejskich.** 30 listopada upłynął termin płatności II raty samoistnych podatków miejskich od psów, szyldów, reklam i zużycia bruków.

W stosunku do płatników, którzy należności w terminie nie uiścili w najbliższym czasie rozpoczęta zostanie akcja egzekucyjna.

— **Wybory nowej Komisji Odwoławczej.** Wobec nie przedłużenia kadencji Komisji Odwoławczej od podatków, urzędującej przy wileńskiej Izbie Skarbowej, odbędą się w ciągu b. miesiąca wybory nowej Komisji. Kandydatów do Komisji zgłoszą samorządy gospodarcze: Izby: Przemysłowo Handlowa, Rzemieślnicza i Rolnicza.

Nowa Komisja odwoławcza rozpocznie pracę od roku przyszłego.

— **W SPRAWIE WYŁĄCZENIA OFIAR NA POMOC ZIMOWĄ Z PODSTAW WYMIARU PODATKU DOCHODOWEGO.** Ostatnio Zw. Izb Przem.-Handlowych wystąpił do ministerium skarbu z wnioskiem, aby w interesie pełnego powodzenia akcji pomocy zimowej w drodze dobrowolnych ofiar, przyjąć zasadę, że złożone na ten cel ofiary zarówno w gotówce jak i w naturze nie podlegają włączeniu do podstaw wymiaru państwowego podatku dochodowego. Związek Izb jest zdania, iż zrealizowania przedstawionego wniosku skłoni niewątpliwie płatników do deklarowania znaczniejszych ofiar.

— **O PODZIAŁ KONTYNGENTÓW NA WYWÓZ TRZODY CHLEWNEJ.** Na skutek usilnych starań sfer gospodarczych Ziem Północno-Wschodnich został poddany rewizji istniejący dotychczas klucz podziału kontyngentów na wywóz trzody żywej do Austrii.

Kontyngenty te dotychczas były przydzielane prawie wyłącznie wojew. centralnym i zachodnim i tylko w niewielkiej ilości Ziemiom Północno-Wschodnim. Tymczasem wykazały przeprowadzone badania, zarówno istniejące nadwyżki trzody na ziemiach tut., jak i jej jakość, mogą zaspokoić w znacznie większym stopniu zapotrzebowania rynku austriackiego. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności czynniki dysponujące przydziały rozważają ostatnio możliwości ewentualnego przesunięcia rozdziału kontyngentów austriackich z woj. połudn.-zachodn. na północny wschód. Należy więc żywić nadzieję, że starania tut. sfer zainteresowanych zostaną uwzględnione w imię słusznych interesów Ziem Północno-Wschodnich.

Z KOLEJI.

— POŁĄCZENIE Z PRUSAMI WSCHODNIMI. Na sąsiedzkiej konferencji polsko-niemieckiej w Norymberdze, jaka odbyła się w dniach 23—28 listopada rb. m. in. ustalono bezpośrednią komunikację z dniem 22 maja 1937 r. Warszawa—Królewiec (Prusy Wschodnie) pociągami E. 31/11/714 (odjazd Królewiec 21 m. 16, przyjazd Warszawa 6 m. 48) i 731/12/E. 30 (odjazd Warszawa 0 m. 30, Królewiec przyjazd 9 m. 21). Z ramienia Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie udział w konferencji wziął kierownik działu pasażerskiego p. Franciszek Szreders.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **KLUB WŁÓCZĘGÓW.** W piątek dn. 4 bm. w lokalu przy ul. J. Jasińskiego 6—9 — (mieszk. pp. Wierusz-Kowalskich) odbędzie się 217 zebranie Klubu Włóczęgów Początek o g. 20. Na porządku dziennym ref. p. red. Janusza Ostrowskiego pt. „Warszawski kongres Zet'u i jego ideowa deklaracja". Wstęp za zaproszeniami. Informacyj w sprawie zaproszeń udziela się przy telef. 16—90 w godz. 17—18.

— ZJAZD REGIONALNY INTELIGENCJI KATOLICKIEJ ARCHIDIECEZJI WIL. Zaproszenia na obrady Zjazdu (dn. 6 grudnia rb. o g. 15 m. 30 — punktualnie) oraz bilety na przedstawienie w Teatrze Miejskim na Pohulance (g. 20 m. 15) można nabyć w lokalu Związku Pol. Intel. Katol. ul. Zamkowa 8. I piętro — w piątek dnia 4 grudnia od godz. 17 do 19 i w sobotę dnia 5 bm. od godz. 16 do 21.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **Komedia „Tempo 120" — po cenach propagandowych.** Poczynając od dnia dzisiejszego o godz. 8.15, wesoła komedia „Tempo 120" ukaże się po cenach propagandowych.

— **„Ludzie na krze" i „Stare wino" na przedstawieniach popołudniowych, po cenach propagandowych.** W najbliższą niedzielę po południu po cenach propagandowych — ukaże się po raz ostatni znakomita współczesna sztuka „Ludzie na krze" zaś w świąteczny wtorek również już po raz ostatni na przedstawieniu popołudniowem wesoła komedia „Stare wino".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **Dzisiejszy występ hinduskiej tancerki Nyota Inyoka. Misteria taneczne.** Dziś o godz. 8,15 wystąpi raz jeden tylko fenomenalna tancerka egzotyczna Nyota Inyoka, która w tryumfalnym pochodzie artystycznym po całym świecie wywołuje entuzjazm i zachwyt widzów. Wielkie misteria wschodu przetworzone zostają przez tę znakomitą tancerkę w kształt taneczny na tle legend i wierzeń religijnych Indii i Egiptu. Nyota Inyoka — wystąpi w swych bogatych strojach egzotycznych. Pozostałe bilety nabywać można dziś od godz. 11 r. w ciągu dnia całego.

— **„Dokoła Miłości".** Jutro powraca świetna op. O. Strausa „Dokoła Miłości" z Z. Lubiczówną w roli głównej.

— **Jutrzejsze widowisko baletowe Sawiny-Dolskiej w „Lutni".** Jutro o godz. 5 pp. odbędzie się doroczny pokaz baletowy studium L. Sawiny-Dolskiej. Bogaty program obejmuje balety: „W noc świętojańską", „Wieszczka lalek", oraz liczne tańce ludowe i charakterystyczne. Produkcjom tanecznym towarzyszyć będzie orkiestra pod kierownictwem W. Szczepańskiego.

Konkurs

Wydział Powiatowy w Święcianach ogłasza KONKURS na stanowisko agronoma powiatowego.

Warunki:

1. Obywatelstwo Polskie.
2. Wiek do 35 lat.
3. Wyższe lub średnie wykształcenie roln.
4. Najmniej pięcioletnia praktyka.

Posada do objęcia od 1 stycznia 1937 r.

Wynagrodzenie według VIII grupy płac urzędników samorządowych.

Podania z odpisami dokumentów i własnoręcznie napisanym życiorysem należy nadsyłać do dnia 20 grudnia 1936 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta
(—) STANISŁAW DWOREK

RADIO

WILNO.

PIĄTEK, dnia 4 grudnia 1936 r.

6,30 — Pieśń; 6,33 — Gimnastyka; 6,50 — Muzyka; 7,15 — Dziennik por.; 7,25 — Program dzienny; 7,30 — Informacje i giełda roln.; 7,35 — Muzyka; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10—11,30 — Przerwa; 11,30 — Audycja dla szkół; 11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — W dniu święta górniczego — audycja; 12,40 — Czego potrzeba mojej zagrodzie — pog. roln.; 12,50 — Dziennik południ.; 13,00 — Muzyka popularna; 14.00—15,00 — Przerwa; 15,00 — Wiadomości gosp.; 15,15 — Koncert reklamowy; 15,25 — Życie kulturalne; 15,30 — Odcinek prozy; 15,40 — Muzyka dla dzieci; 15,45 — Listy dzieci omówi ciocia Hala; 16,00 — Francuskie piosenki dziecinne; 16,15 — Rozmowa z chorymi; 16,30 — Koncert; 17,00 — Tam gdzie Jan III z kowalichą tańcował; 17,15 — D. c. koncertu; 17,50 — Reportaż z obchodu Barbarki; 18,00 — Wiadomości sportowe; 18,06 — Poradnik sportowy; 18,20 — Jak spędzić święto?; 18,25 — Ze spraw litewskich; 18,35 — Muzyka z płyt; 18,50 — Przegląd prasy rolniczej I. Niewodniczańskiej; 19,00 — Kucharz — nowela J. Lieberta; 19,20 — Z pieśnią po kraju — aud. prof. Rutkowskiego; 19,45 — Fragment operowy; 20.00 — Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej; W pierwszej przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka; 22,30 — Rzeźnik i poeta — skecz; 22,55 — Ostatnie wiadomości.

SOBOTA, dnia 5 grudnia 1936 r.

6,30 — Pieśń; 6,33 — Gimn.; 6,50 — Muzyka; 7,15 — Dziennik por.; 7,25 — Program dzienny; 7.30 — Informacje i giełda rol.; 7,35 — Muzyka na dzień dobry; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10—11,30 — Przerwa; 11.30 — Śpiewajmy piosenki; 11,57 — Sygnał czasu; 12,03 — Koncert symf.; 12.40 — Skrzynka roln.; 12.50 — Dziennik południ.; 13,00 — Koncert życzeń; 14,00—14,30 — Przerwa; 14.30 — Idzie Św. Mikołaj, słuch. dla dzieci; 15.00 — Wiadomości gosp.; 15,15 — Koncert rekl.; 15,25 — Życie kulturalne; 15,30 — Odcinek prozy; 15,40 — Muzyka rozrywkowa; 16,15 — Miniatury muzyczne; 17,00 — Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy; 17,50 — przegląd wydawnictw; 18,00 — Pogadanka aktualna; 18,10 — Wiad. sport.; 18,20 — Audycja dla wszystkich „Święta Cecylia"; 18,50 — Pogadanka aktualna; 19.00 — Żywot niezłomny, aud. w oprac. J. Waśniewskiego; 19,40 — Koncert; 20,30 — Nowości literackie, omówi J. Lorentowicz; 20,45 — Dziennik wiecz.; 20,55 — Pogadanka; 21.00 — Audycja dla Polaków za granicą; 21,30 — Koncert; 22,30 — Nowości z płyt; 22,55: Ostatnie wiadomości; 23,00—23,30 — D. c. nowości z płyt.

Wiadomości radiowe

ARTUR RUBINSTEIN I WILLY FERRERO w radiowej transmisji

Piątkowy koncert transmitowany przez wszystkie polskie rozgłośnie z Filharmonii Warszawskiej stanowi bez wątpienia jedno z największych wydarzeń muzycznych tegorocznego sezonu muzycznego. Połączenie występu dwóch artystów tej miary co Rubinstein i Ferrero gwarantuje koncertowi najwyższy poziom. To też, figurujący w programie koncert d-moll Brahmsa, który odegra znakomity pianista z towarzyszeniem orkiestry pod dyr. słynnego włoskiego kapelmistrza — zapowiada się wspaniale. W symfonicznej części koncertu wykonane zostaną dzieła, które dadzą kapelmistrzowi szerokie pole do popisu: Beethovena — „Egmont", R. Straussa — „Don Juan" i Respighiego — „Pini di Roma". Koncert rozpoczyna się o godz. 20.15

„RZEŹNIK I POETA" Skecz radiowy.

Okrwawione ćwierci mięsa w sklepie rzeźnika i wygłodzony ale pełen sonetów w duszy poeta — czyż można wymyślić większy kontrast mocniejsze przeciwstawienie — poezji i prozy życia? A jednak bez tych kilkudziesięciu gramów krwistej polędwicy, nawet najbardziej uduchowionemu poecie trudno wyżyć. Skecz radiowy p. t. „Rzeźnik i poeta" omówi ten „problem" z humorem. Skecz Duvernois nada Radiostacja Warszawska dnia 4 bm. o godz. 22,30.

„TAM GDZIE JAN III Z KOWALICHĄ TAŃCOWAŁ" Felieton radiowy.

Miasteczko małopolskie Jaworów, chociaż małe, ma duże tradycje historyczne. Lubił tam przebywać król Sobieski, a wesele jaworowskiej kowalichy, na którym król ochoczo się bawił jako drużba — posłużyło za temat do wielu nowel i utworów scenicznych. Dziś miasteczko to słynie ze swych wyrobów przemysłu chałupniczego. Łyżki drewniane, „kołuszki", zabawki jaworowskie znane są prawie w całej Polsce. Dnia 4 bm. o godz. 17,00 o miasteczku tym opowie radiosłuchaczom Michalina Grekowicz.

Na wileńskim bruku

TUCZONE INDYKI...

Beńkowski Witold (Rakowa 7) tuczył 3 indyki na święta. Skrzętnie ukrywał ten fakt przed sąsiadami. Nie ukrył jednak przed wywiadem złodziejskim. Wczoraj w nocy przedostali się do jego mieszkania i wykradli indyki. (c).

PODRZUTEK.

Przy ulicy Piłsudskiego 19 znaleziono podrzutka w wieku 7 miesięcy. Przewieziono go do żłobka im. Marii. (c).

Nowości wydawnicze

— JAN DREWNOWSKI: O niedoskonałym popycie.

Warszawa 1936. Prace Zakładu Ekonomii Politycznej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Zeszyt 2.

W ostatnich kilku latach ukazało się na Zachodzie Europy kilka dzieł, zmierzających do przebudowy teoretycznych podstaw ekonomii politycznej. Do nowatorów na tym polu należą m. in. J. R. Hicks i R. G. D. Allen, których prace mało są znane u nas, prof. L. Robbins, E. Chamberlin, Joan Robinson, i in. zasadzający swoje badania szczególnie na tezach V. Pareto, wypowiedzianych w wydanym jeszcze w r. 1911, słynnym jego Podręczniku ekonomii politycznej. Z tego samego podłoża wyrosła również praca Jana Drewnowskiego, asystenta zakładu ekonomii politycznej przy Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, p. t.: „O niedoskonałym popycie“. Autorowi chodzi o popyt efektywnie wykonywany na rynku, który zależy nietylko od zasobów dóbr, znajdujących się na rynku i skali preferencji jednostki, ale również od wielu różnych właściwości osób, dóbr i rynku.

Przyjmując za podstawę swych dociekań teorię wartości Pareto, uzupełnioną przez Hicksa i Allena, stara się autor przeprowadzić klasyfikację przeszkód przy popycie. Dzieli je na 4 kateg. Przeszkody te I) to fakt istnienia ograniczonej ilości dóbr II) niepodzielność fizyczna i psychiczna dóbr oraz niedoskonała informacja jednostki o cenach panujących na rynku III) trzeci stopień przeszkód to przeszkody, wynikające z organizacji rynku, a dotyczące wszystkich, którzy na ten rynek przychodzą jako konsumenci IV) czwarty stopień to przeszkody nie dotyczące wszystkich konsumentów, lecz tylko niektórych ich grup lub nawet tylko jednostek. Na klasyfikacji wspomnianych przeszkód buduje Drewnowski swoją teorię popytu rzeczywistego. Praca Drewnowskiego, gruntowna i oryginalna zasługuje ze wszechmiar na głębsze zapoznanie się z nią. **M.**

Konkurs

na wydzierżawienie bufetu

Zarząd Rodziny Urzędniczej w Mołodecznie ogłasza konkurs na wydzierżawienie bufetu w Kasynie. Bufet do objęcia od dnia 15 grudnia 1936 r. Reflektanci winni złożyć swoje oferty do dnia 11 grudnia 1936 r. do Zarządu, gmach Starostwa w Mołodecznie pokój nr. 69.

Przetarg

Apteka Centrali Zaopatrywania Instytucji Ubezpieczeń Społecznych niniejszym ogłasza przetarg ofertowy na dostawę w Wilnie w ciągu 1937 roku skrzyń kolejowych z drzewa sosnowego i skrzynek pocztowych z klejonki. Warunki techniczne oraz przybliżoną ilość skrzyń zainteresowani mogą otrzymać w Aptece Centrali Zaopatrywania, Wilno, ul. Węglowa 12.

Termin składania pisemnych ofert upływa w dniu 10 grudnia 1936 r. o godzinie 10 w południe.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie

ul. Wielka 66, telefon 12-53

ogłasza na dzień 15 grudnia 1936 r. o godz. 12-ej w lokalu Dyrekcji przetarg ustny oraz za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż dłużyc i kloców sosnowych i świerkowych cięcia 1935—37 w niżej wyszczególnionych nadleśnictwach:

Nr. jednostkowy	Nadleśnictwo	Leśnictwo	Rodzaj drewna	Ilość drewna do sprzedaży m³	Uwagi
1	Międzyrzecze	Porudomino	sosna	ca 780	Włączono drewno świerkowe z wiatrołomów w ilości 10 m³ jednostki nr. 24, 30 m³ do jednostki nr. 26 i 300 m³ do jednostki nr. 28.
2	„	„	świerk	„ 220	
3	„	Gira	sosna	„ 1200	
4	„	„	świerk	„ 700	
5	„	Zwierzyniec	sosna	„ 200	
6	„	„	świerk	„ 80	
7	„	Ligojnie	sosna	„ 1300	
8	„	„	świerk	„ 100	
9	„	Krzyżówka	sosna	„ 1500	
10	„	„	świerk	„ 100	
11	Inklaryszki	całe N-ctwo	sosna	„ 6500	
12	„	„	świerk	„ 1000	
13	Usza	„	sosna	„ 6000	
14	„	„	świerk	„ 3000	
15	Lida	„	sosna	„ 700	
16	„	„	świerk	„ 200	
17	Kiena	Rukojnie	sosna	„ 190	
18	„	„	świerk	„ 260	
19	„	Zaczepka	sosna	„ 1700	
20	„	„	świerk	„ 160	
21	„	Dworzyszcze	sosna	„ 2330	
22	„	„	świerk	„ 600	
23	Nowa-Wilejka	Tawriańskie	sosna	„ 1000	
24	„	„	świerk	„ 100	
25	„	Rubionkowskie	sosna	„ 1540	
26	„	„	świerk	„ 250	
27	„	Osiennickie	sosna	„ 320	
28	„	„	świerk	„ 1700	

W ofertach należy podać cenę loco las w stanie wyrobionym. Cena wywoławcza zostanie zapodana przed rozpoczęciem ustnego przetargu. Warunki przetargu oraz wzór umowy są do przejrzenia w Biurze Użytkowania i Zbytu Drewna Dyrekcji. Dyrekcja zastrzega sobie prawo zmiany ilości drewna w poszczególnych jednostkach przetargowych i wyeliminowania tych jednostek.

Wilno, dnia 27 listopada 1936 r.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH w Wilnie

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.